

Walką i pracą utrwała klasa robotnicza pokój! Obrońcy pokoju — równajcie krok z bohaterką klasą robotniczą!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 23 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 231

W ATMOSFERZE WZMOŻONEJ PRACY cały kraj przygotowuje się uroczystie do I Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w atmosferze spotęgowanej woli prowadzenia zwycięskiej walki o pokój. Świadczą o tym m. in. liczne zobowiązania produkcyjne.

Na Kongres wybierani są najofiarniejsi bojownicy o pokój: przodownicy pracy i racjonalizatorzy, zastępcy naukowcy, wybitni działacze społeczni.

spodarczego ojezyny. My, chłopcy woj. krakowskiego, chcemy pokoju i będziemy o niego walczyć".

KONFERENCJE OBROŃCÓW POKOJU NA LUBELSZCZYŹNIE

W Lublinie i we wszystkich miastach powiatowych województwa lubelskiego odbyły się konferencje obrońców pokoju, na których wybrano delegatów na konferencje wojewódzką i Kongres ogólnokrajowy. Wyborcy te stały się wielką manifestacją ludności wszystkich warstw i zawodów na rzecz pokoju.

Na konferencji w Lublinie, z udziałem 208 delegatów blokowych, wybrano 50 osób na konferencje wojewódzką i 11 na Kongres ogólnopolski. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na konferencji przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której zebrani potępiają bestialskie bombardowanie Korei przez imperialistów amerykańskich i solidaryzują się z walczącym narodem Korei.

„WARTY POKOJU” WE WROCŁAWIU

Na Miejską Konferencję Obrońców Pokoju we Wrocławiu przybyło ponad 280 delegatów blokowych i zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju. W przedmowy zasiedli przodownicy pracy, racjonalizatorzy, przedstawiciele świata nauki i sztuki.

W kilkunastogodzinnej dyskusji zabierali głos wielu mówców.

„Potrafimy wywalczyć pokój, — powiedział ob. Sosnowski — gdyż z

nam jest potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin". Liczni delegaci składali, w imieniu załóg zakładów przychodni, na których wybrano delegatów na konferencje wojewódzką i Kongres ogólnokrajowy. Delegacja młodzieży zameldowała konferencji, że brygada nr 14 WZPO zaciągnęła „Warty Pokoju” i dwa dni pracowała na zaszczędzonym surowcu, wykonując 120 proc. normy.

10 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie! Elektrownia-gigant stanie na Wołdze

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie budowy potężnej elektrowni wodnej na Wołdze.

Przywiązując wielką wagę do budowy elektrowni wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa, która zapewni dostarczenie energii elektrycznej przedsiębiorstwom przemysłowym Moskwy, Kujbyszewa i Saratowa oraz elektryfikację linii kolejowych po obu stronach Wołgi i w jej środkowym biegu, jak również irygację terenów nadwołżańskich i dalszą poprawę warunków nawigacji na Wołdze — Ra-

Depesza kondolencyjna Komunistycznej Partii ZSRR do KC Komunistycznej Partii Belgii

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wystosował następujący telegram do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Belgii:

— Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyraża głębokie współczucie Komunistycznej Partii Belgii z powodu nikczemnego zamordowania przez faszystowskich najemników imperializmu przewodniczącego Belgijskiej Partii Komunistycznej, wiernego syna belgijskiej klasy robotniczej, towarzysza Juliana Lahaut.

Jesteśmy przekonani, że Komunistyczna Partia Belgii skupi jeszcze ściślej swe szeregi i wzmocni czujność w nieprzejednanej walce przeciwko imperialistycznej reakcji — o sprawę pokoju i demokracji, o niezależność narodową Belgii.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Ofensywa trwa z niesłabnącą siłą Koreańska Armia Ludowa

utworzyła nowe przyczółki na rzece Naktong

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Pekinie 20 sierpnia wieczorem komunikat dowództwa naczelnej siły zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje:

Oddziały Armii Ludowej nieprzerwanie zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty. Lotnictwo amerykańskie dąży do zatajenia klęski wojsk lądowych, bombarduje w sposób jeszcze bardziej okrutny koreańskie miasta i wsie.

LONDYN (PAP). — Sytuacja wojenna w Korei w dniu 21 bm. w

świetle depeszy Agencji Reutersa przedstawia się następująco:

Na odcinku południowym toczą się zacięte walki między nacierającymi wojskami północno-koreańskimi, a 25-tą dywizją amerykańską. Wojska północno-koreańskie znajdują się w odległości kilkunastu kilometrów na północny zachód od portu Masan.

Na południowy zachód od Taegu oraz w rejonie Waegwan wojska ludowe utworzyły nowe przyczółki mostowe na rzece Naktong.

ROBOTNICZY WYBRZEŻA WYBIERAJĄ DELEGATÓW NA KONGRES POKOJU

Wielką manifestacją na cześć pokoju i sojuszu ze Związkiem Radzieckim stała się miejska konferencja wyborcza Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku. Udział w konferencji robotników portowych, stoczniowych, marynarzy, uczonych, artyków, świadczą, że całe społeczeństwo Gdańska codziennie walczy o ideały pokoju.

Ob. Golebiowska — jedna z kobiet - murarzy, pracująca przy odbudowie zabytkowego Gdańska oświadczyła: „Cieszę się z tego, że bohaterzy Koreańskiej Ofensywy biją amerykańskich agresorów. Niech pamiętają o tym, że bomby nie pomagają przeciwko ludziom, którzy pragną wolności i pokoju.”

Ob. Motok — szypcer holownika „Wojciech”, który codziennie spotyka się z marynarzami ze statków zagranicznych, powiedział: „Nie tylko my pragniemy pokoju, pokój pragnie także wyzyskiwana klasa robotnicza państw kapitalistycznych. Świadomość tego faktu zobowiązuje nas do jeszcze większego wysiłku w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.”

WOJ. KRAKOWSKIE ZAKOŃCZYŁO AKCJE WYBORCZĄ

W woj. krakowskim zakończono akcję wyborczą delegatów na krajowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wśród wybranych znajdują się przedstawiciele wszystkich zawodów: robotnicy, uczeni, urzędnicy, chłopcy, kobiety i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Na konferencje powiatową w Krakowie przybyło wielu chłopów z powiatu krakowskiego, by zadokumentować swą wolę walki o pokój oraz wybrać delegatów na krajowy Kongres Obrońców Pokoju. M. in. zabrał głos Tadeusz Janta, który powiedział: „Zdajemy sobie sprawę, że nasza wydatna praca, to wkład w obronę pokoju i w dzieło wzrostu go-

Telegram ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo- Demokratycznej do Trygve Lie

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio Phenjanu, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wystosował do ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen Jen telegram, w którym komunikuje, że ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych wysłało do Korei trzy okręty sanitarne z odpowiednimi znakami.

W związku z tym, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen Jen potwierdzając odbiór wyżej wymienionego telegramu, wystosował w odpowiedzi do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie telegram, w którym, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraża protest przeciwko niezgodnym z prawem bombardowaniom i bu-rzeniu przez samoloty amerykańskie szpitali koreańskich, placówek sanitarnych, samochodów sanitarnych i innych urządzeń sanitarnych i wskazuje, że wszystko to stanowi brutalne naruszenie konwencji genewskiej o rannych.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prosi o przekazanie drugiej stronie, że wszystkie ruchome i stałe punkty sanitarne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej posiadają na podstawie konwencji genewskiej znaki Czerwonego Krzyża.

Na zbrodnie odpowiemy wzmocnieniem wydajności pracy Naród polski piętnuje morderców tow. Julien Lahaut

Ohydny mord, popełniony przez monarcho-faszystów na siedmiu bojownikach belgijskiej i międzynarodowej klasy robotniczej, przewodniczącym KC KP Belgii tow. Julien Lahaut — wstrząsnął głęboko i przejął oburzeniem najszersze masy pracujące Polski Ludowej.

Oburzenie to i gniew znajdują m. in. swój wyraz w rezolucjach, które — jak niżej zamieszczona — potępiają surowo nową zbrodnię międzynarodowej reakcji, stwierdzając, że nieuczynne zamachy imperialistów i ich faszystowskich pachołków wzmo-cniły jeszcze bardziej solidarność na rodowi świata w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną.

„My, pracownicy Fabryki Metalowej Nr 2, Łódź, ul. Daszyńskiego 16, zgromadzeni na zebraniu w dniu 21 sierpnia 1950 r., potępiliśmy bestialski mord dokonany przez faszystów belgijskich i ich morderców amerykańskich na działaczu klasy robotniczej, przywódcy Komunistycznej Partii Belgii, tow. Julien Lahaut.

Zarazem łączymy się w oburzeniu z belgijską klasą robotniczą i bratnią Partią Komunistyczną Belgii.

Nieuczynne zamachy monarcho-faszystowskiego zbrodniarza, kierowanego przez wrogów ludu i podżegaczy wojennych, kierowanego przez imperializm amerykański nie zdoła wstrzymać biegu historii, bo masy pracujące na całym świecie, wszyscy, którzy pragną pokoju wzmocnią swą czujność wobec zbrodniarzy faszystowskich i podżegaczy wojennych, jeszcze mocniej zwiążą swą solidarność w obronie obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki i wielki wódz całej postępowej ludzkości, Generalissimus Józef Stalin.

Jesteśmy przekonani, że w walce z obozem faszystowsko-imperialistycznym zwycięży idea sprawiedliwości społecznej, idea socjalizmu.”

W elektrowni warszawskiej robotnicy wytwórni, pracownicy wydziału sieci i zjednoczenia energetycznego okręgu warszawskiego w skupieniu słuchali przedstawiciela KW PZPR tow. Skudniewskiego, który mówił o życiu Julien Lahaut, o walce, którą prowadził przeciw kapitalizmowi, przeciw powrotołowi na tron zdrajcy narodu i państwa — Leopolda III.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja stwierdza: „Wstrząśnięci potworną zbrodnią faszystów, dokonaną na przewodniczącym KP Belgii, Julien Lahaut, piętnujemy ostro tę zbrodnię stepaczy monarcho-faszystowskich w Belgii i ich inspiratorów imperialistów nych, łączymy się w głębokim oburzeniu z belgijską klasą robotniczą i przesyłamy jej wyrazy serdecznej solidarności.

Zbrodnia dokonana na tow. Lahaut przez reakcję belgijską wymierzona jest przeciwko całemu między narodowemu ruchowi robotniczemu. Jest ogniwem w przygotowaniach wojennych przeciwko ZSRR i krajowej demokracji ludowej.

Postanawiamy wzmocnić swą czujność wobec zbrodniczych poczynań wroga. Na zbrodnie odpowiemy wzmocnieniem wydajności pracy dla utrwalenia zdobyczy Polskiej Ludowej i wykonania Planu 6-letniego — jako wkładu do walki o światowy pokój, o postęp i socjalizm, do walki, której przewodzi Związek Ra-

dziecki i jego wielki wódz — Józef Stalin.”

Elektromonter Roman Wojciechow-ski, jeden z rzeszy robotników PZPR Nr 1, manifestujących ogromne oburzenie na morderców Julien Lahaut i ich inspiratorów, powiedział: „Faszyci, podżegacze wojenni i ich agenci próbują za wszelką cenę zdusić ruch robotniczy. Nigdy im się to nie uda. Na zbrodnie faszystów odpowiemy wzmocnieniem pokojowej pracy, budowaniem nowych domów i fabryk.”

Na te słowa wśród tłumu robotników, zebranych na masowe spotkanie murami nowowznoszonego gmachu przy ul. Kruczej wybuchła okrzyk: „Precz z faszystami!” „Niech żyje pokój!” Zgromadzeni śpiewają z entuzjazmem bojową pieśń proletariatu „Międzynarodówko”.

Wszyscy robotnicy i robotnice Państwowych Zakładów Optycznych jak najostreżniej napiętnowali potworną zbrodnię faszystów belgijskich, popelnioną na przewodniczącym Komunistycznej Partii Belgii — Julien Lahaut.

Jeden z robotników powiedział: „Brak nam słów na wyrażenie naszego oburzenia i potępienia zbrodniarzy faszystowskich. Głnący już raz na zawsze imperializm chwycił się wszystkich sposobów, by uratować swoje panowanie nad światem. My, w odpowiedzi na ten ohydny mord, przesyłamy jeszcze bardziej wzmocnione wysiłki dla obrony pokoju.”

Również załoga Warszawskiej Fabryki „Parowóz” na ogólnym zebraniu potępiła jak najostreżniej faszystowskich zbrodniarzy, którzy skrytobójczo zamordowali przywódcę klasy robotniczej Belgii — Julien Lahaut.

Powołanie generalnego komisarza spisowego

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów na wniosek przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powołał na stanowisko generalnego komisarza spisowego prezesa Głównego Urzędu Statystycznego Zygmunta Pa-

da Ministrów ZSRR postanowiła co następuje:

1 Zbudować na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa elektrownię wodną o mocy około 2.000.000 kW, produkującą około 10.000 milionów kW-godz. energii elektrycznej rocznie.

2 Budowę elektrowni wodnej rozpocząć w roku 1950 i doprowadzić ją do pełnej mocy w roku 1955.

3 Korzystając z energii elektrycznej Kujbyszewskiej elektrowni wodnej należy przygotować się do nawadniania 1.000.000 ha ziemi na terenach nadwołżańskich.

4 Przy budowie Kujbyszewskiej elektrowni wodnej uwzględnić budowę wzduż tamy dodatkowego mostu kolejowego przez Wołgę.

5 Podział energii elektrycznej Kujbyszewskiej elektrowni wodnej zaplanować w sposób następujący:

- a) dostarczyć Moskwie — 6.100.000 kW-godz. energii elektrycznej rocznie;
- b) dostarczyć do rejonów Kujbyszewa i Saratowa — 2.400.000 kW-godz. energii elektrycznej rocznie.
- c) dostarczyć do celu nawadniania terenów nadwołżańskich — 1.500.000 kW-godz. rocznie.

Pomyślny przebieg skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczęty w pierwszych dniach sierpnia skup zboża z nowych zbiorów rozwija się pomyślnie. W szeregu województw szczególnie południowych i centralnych, gdzie wcześniej ukończono żniwa i rozpoczęto omloty — dostawy zboża do punktów skupu systematycznie przekraczają zaplanowany poziom. Na podstawie dotychczasowego przebiegu skupu należy się liczyć z dość poważnym przekroczeniem planu miesięcznego w niektórych gatunkach zbóż.

Według meldunków z różnych województw, jakoś dostarczanego przez chłopów zboża jest dobra.

Na terenie woj. katowickiego we wszystkich punktach skupu zboża

przeprowadzono konserwację i de-zynekację magazynów. Punkty zaopatrzono w wagi dziesiętne i niezbędne przyrządy. W najbliższym czasie nadejdą wagi holenderskie i wagiociomierze.

Na białostockim gminie spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz Polskie Zakłady Zbożowe do-brze przygotowały się do skupu zboża. Ogólna pojemność magazynów znacznie wzrosła. W celu uzupełnienia i podniesienia kwalifikacji personelu zatrudnionego przy skupie zboża, przeszkolono wszystkich kierowników punktów skupu oraz około 100 osób spośród personelu pomocniczego.

Wielka manifestacja młodzieży w Nicei Młodzi berlińscy przodują w akcji zbierania podpisów pod Apielem Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w niedzielę zakończył się w Nicei zlot młodzieży francuskiej i włoskiej. Na stadionie Pasteur odbyła się w piątek wieczorem wielka manifestacja młodzieży pod hasłem

przyjaźni międzynarodowej. Burzą oklasków przyjęła młodzież ogłoszone nazwisk 20 młodych członków ekip, zbierających podpisy pod Apielem Sztokholmskim, które osiągnęły najlepsze wyniki. Współzawodnictwo między Berlinem, Paryżem i Rzymem zakończyło się zwycięstwem młodzieży berlińskiej.

Redaktor „Le Partisan de la Paix” wręczył zwycięskiej drużynie puchar przechodni i białe sztandary z emblematami młodzieży demokracji.

Wśród 20 chłopców i dziewcząt odznaczonych za najlepsze wyniki w akcji sztokholmskiej, jest również Polak Tadeusz Dziergowski.

Robotnicy z krajów kapitalistycznych w gościnie u łódzkich włóknarzy

21 bm. przybyła do Łodzi na dwudniowy pobyt wycieczka 23 robotników i działaczy robotniczych z Francji, Włoch, Belgii, Finlandii i Szwecji. Goście, którzy kilka tygodni przebywali na wczasach w Zakopanem, obecnie odwiedzają szereg ośrodków przemysłowych i kulturalnych w kraju, zapoznając się z osiągnięciami gospodarczymi, socjalnymi i kulturalnymi polskiej klasy robotniczej.

21 bm. goście zwiedzali urządzenia zakładów włókienniczych im. J. Stalina.

Gdy robotnicy, podczas serdecznych rozmów z gośćmi, dowiedzieli się, iż wśród zwiedzających znajdują się dwaj przedstawiciele belgijskiej klasy robotniczej, w gorących słowach wyrazili swą solidarność z robotnikami belgijskimi, którzy stracili swego zasłużonego w walce o pokój przywódcę.

„Skrytobójcze strzały nie zmożą

klasy robotniczej świata w walce o postęp i socjalizm” — powiedział tow. Ambrozjak, tkacz z Nowej Tkalni, w rozmowie z Henri Malschaert, robotnikiem walońskim — „25 lat temu reakcja polska zamordowała przywódców polskiej klasy robotniczej Hiberna, Kniewskiego i Rutkowskiego. Dziś naród polski pod przewodnictwem polskiej klasy robotniczej święci triumfy socjalistycznego budownictwa. Śmierć naszych przywódców nie zalamala nas wówczas. Krew ich nie poszła na marne. Zwarliśmy mocniej szeregi. Śmierć tow. Lahaut nie zmocni także belgijskich robotników. W zwartych szeregach pod interakcjonalistycznym sztandarami — mówi z uniesieniem tow. Ambrozjak — zwyciężymy na pewno w waszej walce z belgijską reakcją i imperialistycznymi okupantami amerykańskimi sood znaku planu Marsa!la”.

Polityka podżegaczy wojennych a sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych

Polityce rozpętywania wojny, prowadzonej przez zbrojecki imperializm amerykańsko-angielski, towarzyszy dążenie do przerzucenia całego ciężaru wydatków na cele wojenne na barki klasy robotniczej, wzmoczonej wyższymi i grabież mas pracujących.

Takie są grabieżcze prawa imperia lizmu: klasy panujące zawsze przygotowują awantury wojenne kosztem najżywniejszych interesów szerokich mas ludowych.

Wzmocniona polityka gospodarki kapitalistycznych państw i krajów zmarszalizowanych, bije wszystkie rekordy Niemiec hitlerowskich z okresu przygotowań do drugiej wojny światowej. Władcy USA i innych państw kapitalistycznych przejęli w pełni i wielokrotnie obecnie w życie hitlerowskie hasło: „Armaty zamiast masła”.

„Plan Marshalla”, który przyspieszył kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych Europy, nie wybrał również Stanów Zjednoczonych od zjawisk kryzysowych w przemyśle. Już w roku zeszłym armia bezrobotnych i półbezrobotnych osiągnęła w Stanach Zjednoczonych cyfrę 18 milionów.

W tych warunkach amerykański kapitał monopolistyczny widzi we wzmocnieniu wysiłku zbrojeń jedną gwarancję utrzymania i zwiększenia swych zysków. Z tych właśnie kół rozlegają się historyczne wycia o „nieuchronności wojny” i o konieczności zastosowania bomby atomowej. W tych właśnie kółach zrodził się i został przygotowany zbrodniczy plan napadów na naród koreański.

Istotną agresji amerykańskiej w Korei szczególnie dobitnie charakteryzuje zachowanie się faktycznego rządu Stanów Zjednoczonych — monopolii imperialistycznych. Krajowe Stowarzyszenie Przemysłowców w depeszy do prezydenta Stanów Zjednoczonych z entuzjazmem zaproprowało proponowany przez ten program agresywny i obecnie, niczym szarańcza, rzuciła się na zamówienia wojenne.

70 procent bezpośrednich i pośrednich wydatków w budżecie państwowym Stanów Zjednoczonych na rok bieżący idzie na przygotowania wojenne. Nie poprzestając na tym, Truman zażądał od Kongresu dodatkowych 10 miliardów dolarów na powiększenie amerykańskich sił zbrojnych. Nowe wielkie sumy potrzebne będą również na finansowanie wzmoczonego programu uzbrojenia krajów zmarszalizowanych. Wszystko to grozi pochłonięciem przeszło 20 procent

cent dochodu narodowego Stanów Zjednoczonych. Nie w tym dziwnego, jeśli nawet Truman przyznaje, że realizacja tego programu wojennego wymagać będzie „pewnych ofiar” ze strony narodu.

W swych orędziach do Kongresu Truman otwarcie zapowiedział szeroką ofensywę na stopę życiową amerykańskich mas pracujących. Zalecając poważne zwiększenie ciężarów podatkowych, wezwał on do wzmocnienia intensyfikacji pracy i dał sygnał do dalszego ograniczenia praw demokratycznych narodu. Rząd w osuszu z magnatami przemysłowymi zamierza pozbawić robotników prawa do strajku. Sytuacja farmerów również pogarsza się stale.

Natomiast zyski zreszezo monopolistycznych, według oficjalnych danych, prawdopodobnie przekroczyły w 1950 roku o 17 procent zyski, które otrzymały one w roku 1949.

Monopolistyczna burżuazja krajów zmarszalizowanych, ulegając preletem amerykańskim i usilnie militaryzując gospodarkę swych krajów, stara się ze swej strony wykozystać powstałą sytuację w celu obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Rząd Anglii oświadczył, że zamierza o 25 procent zwiększyć wydatki na przygotowania wojenne. Oświadczenie rządu angielskiego głosi, że zwiększenie wydatków wojennych „opóźni odbudowę gospodarczą Anglii” i „wymagać będzie od narodu angielskiego ciężkich ofiar”. Jednakże labourzyści nie krepują się tym i wiernie wykonują rozkazy Stanów Zjednoczonych. Rząd francuski zamierza w budżecie na rok 1950 zwiększyć wydatki na cele wojenne do 1.200 miliardów franków rocznie — przeciw Amerykanom żądają, aby wydatki wojenne stanowiły co najmniej 20 procent dochodu narodowego kraju!

Ponuczający jest również przykład maleńkiej Danii. Rząd tego kraju, odpowiadając posłuszenie na wezwania swych amerykańskich mocodawców, postanowił w trybie wyjątkowym wydać na broń 430 milionów koron. Wraz z corocznymi wydatkami na cele wojenne wynosi to 1.130 milionów koron, a cały budżet Danii na rok 1950—1951 został uchwalaony na sumę 2.600 milionów koron!

W przededniu agresji amerykańskiej w Korei armia bezrobotnych i półbezrobotnych liczyła w świecie kapitalistycznym 45 milionów osób. Już w początkach roku bieżącego oficjalna statystyka burżuazyjna w 23

krajach kapitalistycznych zanotowała wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby w porównaniu z początkiem roku ubiegłego. Obecnie sytuacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych pogarsza się w jeszcze szybszym tempie.

Taką oto brudną i zbrojecką politykę, politykę ofensywy na stopę życiową klasy robotniczej prowadzi imperialistyczny amerykański i ich satelici.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja mas pracujących w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Prowadzonej przez te kraje polityce pokoju, polityce walki przeciwko wojnie towarzyszy z natury rzeczy polityka wszechstronnego polepszenia sytuacji materialnej najszerszych mas ludowych. W Związku Radzieckim produkcja przemysłowa przeszła 9-krotnie przekroczyła poziom produkcji z 1929 roku. Już w czwartym kwartale roku ubiegłego przeciętna miesięczna produkcja globalna przemysłu ZSRR o 53 procent przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku, przekraczając jednocześnie poziom przewidziany w planie pięcioletnim na rok 1950. Wymowny jest również wzrost produkcji przemysłowej w krajach demokracji ludowej. W Polsce w myśl Planu Sześcioletniego roczny przyrost produkcji przemysłowej wyniesie 19 procent. W Czechosłowacji wyniesie on w ciągu pięcioletni 14 procent, a w Węgrzech i w Rumunii — przeszło 17 procent, w Bułgarii — 24 proc. O takim szybkim rozwoju przemysłu nie może nawet marzyć świat kapitalistyczny. W krajach demokracji ludowej, nie mówiąc już nawet o ZSRR, zostało całkowicie zlikwidowane bezrobocie. Rokrocznie do przemysłu napływają dziesiątki tysięcy nowych robotników.

Wzrost nędzy i ruina mas pracujących, w wyniku agresywnej polityki imperialistów i prowadzonej przez nich militaryzacji życia gospodarczego, wywołuje gwałtowne zaostrenie się walki klasowej w krajach kapitalistycznych. W Stanach Zjednoczonych — twierdzą kapitaliści — odbyło się w roku ubiegłym 3.606 strajków, w których brało udział przeszło 3 miliony ludzi. W 1949 roku bieżący ruch strajkowy w Stanach Zjednoczonych trwał nadal. Potężny ruch strajkowy rozwinął się także we Francji, we Włoszech, w Japonii, w Indiach, w Belgii i w innych krajach.

W obecnych warunkach szczególnie nikczemną rolę odgrywają „ucz

ciwi administratorzy kapitalizmu” — prawnicowo-socjalistyczni przywódcy i agenci monopolii — bonzowie zwłazkowi. Otwarcie popierają oni dążenie militarystów do przerzucenia na barki klasy robotniczej, chłopstwa i warstw pośrednich całego ciężaru wydatków, związanych z wściekłym wysiłkiem zbrojeń. Attlee i Jules Mochy, Murray'e i Deakins, Spaski i Jouhaux powtarzają chórem jedną i tę samą piosenkę: zamrozić płace robotcze, zwiększyć podatki, wprować dzic zakaz strajków. Zdradcy prawnicowo-socjalistyczni wszelkimi siłami starają się zdemoralizować i rozbić masy pracujące w obliczu ofensywy monopolii kapitalistycznych na ich prawa i życie.

Klasa robotnicza pod przewodem partii komunistycznych, w sojuszu ze wszystkimi warstwami ludności, które odczuwają potęgający się coraz bardziej ucisk militarystów, swą codzienną walką — strajkami, manifestacjami, masowymi akcjami protestacyjnymi — dowodzi, że jest pełna nieugiętej woli dać i dają drugiego cęć odprawę agresorom imperialistycznym, ich polityce militarystycznej i polityce gospodarczej, politycznej i społecznej, ich polityce rozpętywania nowej wojny.

Walka o polepszenie warunków bytu mas pracujących spłata się najsilniej z ruchem przeciw wojnie, z walką o przerwanie agresji amerykańskiej w Korei. Krzepnąca w tej walce bojowa jedność klasy robotniczej i całego ludu pracującego w krajach kapitalistycznych, potężny rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, wzrost ruchu obrońców pokoju, setki milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim przeciwko wojnie — są niezawodną gwarancją tego, że zbrodnicze plany rządów imperialistycznych zostaną uderamione.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!”)

Werbunek gangsterów

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto werbunek bandytów, rzeźmieszków i innych gangsterów do armii ekspedycyjnej Mac Artura.



Gentlemani! Nie strzelacie! Ten gangster otrzymał od Trumana nominację na generała i jedzie jutro na Koreę! (Vie Nuove)

Przegląd działań wojennych w Korei

Przeciwatacja przeprowadzone w pierwszej połowie sierpnia oraz interwentów amerykańskich na obu skrzydłach frontu — wzdłuż wybrzeża południowego, w kierunku na Czindzu i wzdłuż wybrzeża wschodniego na Jongdok — nie tylko skończyły się fiaskiem, ale w znacznym stopniu pogorszyły ich położenie.

Natarcie na skrzydle południowym, podjęte przy pomocy świeżych doborowych oddziałów amerykańskich, które wyruszyły z rejonu Masan, uległo klęsce. Oddziały wojsk ludowych przekroczyły rzekę Nakdong z północy na południe w kierunku na Masan, gromiąc wyściami na tyły amerykańskich i dywizji morskiej i 25 dywizji piechoty działających na Czindzu. Mawny ten zmusił Amerykanów do wstrzymania natarcia, następnie zaś do przerzucenia jednej brygady całości sił spod Czindzu na wschód, w kierunku na Masan. Gdzie siły

te zatrzymały się, w chwili obecnej trudno jest jeszcze przewidzieć.

Przeciwatacja amerykańska na skrzydle wschodnim podjęta z sobą gorsze jeszcze dla Amerykanów następstwa. Choć początkowo oddziałom amerykańskim udało się opanować Jongdok, to jednak wojska północno-koreańskie już 11 sierpnia odzyskały to miasto, spychając Amerykanów na południe. W tym momencie dwa pułki wojsk ludowych, które wyruszyły z rejonu Czongdok, przekroczyły łańcuch górski i w Kizidze uderzyły na wschód, na Pehang, na tyły oddziałów amerykańskich, wycofujących się z Jongdok, doprowadzając do ich okrajania.

Według ostatnich wiadomości 2 pułkom południowo-koreańskim otoczonym w rejonie pomiędzy Jongdok i Pohang, udało się z wielkimi stratami ewakuować drogą morską. Sytuacja na tym skrzydle nie jest jeszcze wyświełona, wobec jednak wiadomości o koncentracji 2 nowych dywizji północno-koreańskich w rejonie Jongczong trzeba stwierdzić, że i tu, na skrzydle

wschodnim, nad Amerykanami zbierają się czarne chmury.

Jeżeli więc celem amerykańskich przeciwatac na skrzydłach zbytnio cofniętych w stosunku do wysuńniętego centralnego punktu Taegu, było ich zabezpieczenie i usunięcie groźby przełamania na Pusau, co byłoby równoznaczne z okrajaniem całości sił południowo-koreańskich, to — jak widać — celu tego nie udało im się osiągnąć. Co więcej — położenie na skrzydłach znacznie się pogorszyło, a sytuacja ekspozowanego grupowania środkowego w rejonie Taegu staje się coraz trudniejsza.

Na froncie środkowym sforsowanie rzeki Nakdong przez wojska ludowe w wielu punktach, na szeroki front od Pokson na północ do Jonsan na południe, jest faktem dokonany. Zacięte przeciwatacia amerykańskie, zmierzające do zlikwidowania tych przyczółków, załamały się. Oddziały północno-koreańskie, posuwając się z przyczółka Tukson, grożą przedzieleniem linii kolejowej i drogi Taegu — Pusau, od której znajdują się w odległości 12 km.

Na zachód od Taegu koncentrują się znaczne siły ludowe, (według ostatnich wiadomości około 7 dywizji). Bombardowanie przy pomocy 99 superfortec rejonu koncentracji, w celu jej zakłócenia nie miało — we dług wiadomości prasy amerykańskiej — powodzenia. Wreszcie i od północy oddziały ludowe zbliżyły się bezpośrednio do Taegu, który jest otoczony z trzech stron północno-wschodni, północy i zachodu.

Zbliżamy się do ostatniego aktu wojny w Korei. Skrawek w Korei, który znajduje się jeszcze w posiadaniu Amerykanów, stanowi minimum obszaru pozwalającego jeszcze na pewną swobodę operacyjną. Uga dek punktu centralnego Taegu, lub Masanu, czy Kijondzu, na którym się skrzydła może doprowadzić do całkowitego załamania się frontu amerykańskiego.

W kilku wierszach

WIEC TOWARZYSTWA PRZYJAZNI CHIŃSKO-ANGIELSKIEJ
W Hallborn-Hall w Londynie odbył się wiec, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Chińsko-Angielskiej pod hasłem „Nie dopuścimy, aby Wielka Brytania została wciągnięta do wojny przeciwko narodowi chińskiemu”.

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W NRD
W Jenie odbyła się konferencja delegatów pracowników handlowych NRD, na której omawiano sprawę przygotowań do wyborów październikowych i sprawę wykonania Planu 5-letniego. Uczestnicy konferencji przyjeźli serdecznie przemówienie delegata polskiego ruchu związkowego Romana Polakiewicza.

PROTEST B. WIEŹNÓW POLITYCZNYCH MEKLEMBURGII
Związek b. więźniów politycznych Meklemburgii uchwałił rezolucję, potępiającą decyzje władz amerykańskich w sprawie uwolnienia szeregu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Wytrącimy broń bakteriologiczną z rąk imperialistycznych ludobójców

Kiedy cały świat cywilizowany wstrząsnął się z oburzenia na ujawnienie podczas procesu chabarowskiego szczegóły przygotowań japońskich do wojny bakteriologicznej — amerykańscy imperialiści otoczyli wszelkim dalszym próbom zbrodniarza japońskiego, „generała zdrowia” — doktora Isii Siro, Imperialiści amerykańscy bowiem wynajęli sobie ochronników przed ramieniem sprawiedliwości Związku Radzieckiego morderców — bakteriológów, aby wykorzystali ich wiedzę i doświadczenie, aby przy ich pomocy zagrozić ludzkości straszliwą klęską — wojną bakteriologiczną.

Podczas procesu angielskiego szpiega, działającego na terenie Polski, Sliwińskiego, wyszło na jaw, że znany podżegacz wojenny i szpieg, były attache ambasady amerykańskiej, pułkownik Jessic, podczas rozmów z obywatelami polskimi, opowiadał, iż na jednej z wysp amerykańskich prowadzona jest hodowla wirusów.

A profesor uniwersytetu w Columbi, niejaki Teodor Rosebury wydał książkę „Peace or pestilence” — „Dziś czy jutro” — w której opisuając osiągnięcia bakteriológów amerykańskich w dziedzinie bakteriologicznego trucicielstwa, jawnie usprawiedliwia te „broni”, pisząc: „co za różnica, czy człowiek umrze śmiercią lekką albo w męczarniach”, przecież tak czy owak, będzie martwym. Nie można być bardziej martwym od trupa”, i wola dalej: „jeśli wybuchnie trzecia wojna światowa, biologowie podobnie, jak uczeni innych dziedzin wiedzy oraz lekarze, będą jak nigdy dotychczas powołani wespół z fizykami do szenia sprawy niszczenia ludzi”.

Na te zbrodnicze wyrzucenia, na te cyniczne wywody zbrodniarzy odpowiedziała opinia całego świata potężnym „nie”. Z trybuny sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Obróńców Pokoju wezwał uczonych do szenia sprawie pokoju — nie wojny, sprawie życia — nie śmierci, wielki wynalazca i uczyony, Fryderyk Joliot-Curie.

Odezwali się do amerykańskich biologów, biologowie radziecy. W liście do uczonych amerykańskich wezwali ich, aby nie dopuścili, by laboratoria ich stały się kuźnią oręża, służącego zbrodniarstwu wojennemu do masowego mordowania ludzi. Na te ludobójcze plany imperialistów amerykańskich odpowiedział był głos 273 milionów ludzi, którzy, podpisując Apel Pokoju, potępiłi użycie broni atomowej.

Ten głos milionów, ta codzienna „praca 800 milionów obywateli krajów, gdzie panuje socjalizm, gdzie buduje się socjalizm — oto właśnie odpowiedź dla ludobójców. Odpowiedź, która stawia stanowcze veto wszelkim dalszym próbom zbrodni. Odpowiedź, która przypomina norymberskie szubienice i zgodnym głosem milionów oświadcza, iż takie szubienice czekają wszystkich, którzy by ośmielili się wojnę rozpętać, którzy by próbowali sięgać do skarbicy

wiedzy, aby zacerpnąć z niej „wiedzę” szybkiego masowego mordowania.

Dlatego też przygotowując się do I Polskiego Kongresu Pokoju, skąd raz jeszcze rozlegnie się nasza odpowiedź na próby rozpalenia wojny, wolamy: „Podżegaczy wojennych czeka norymberska szubienica Imperialistyczni ludobójcy szukają broni bakteriologiczną — wytrącimy i ten oręż zagłady z rąk przeklętych morderców. JD.

Współpracownik gestapo — agent wywiadu USA

hrabia Zamoycki — stanął przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanął Jan Zamoycki oskarżony o usiłowania zmiany przemocą ustroju państwa polskiego, o udział w nielegalnym związku WIN, udzielanie pomocy przy nielegalnym przekroczeniu granicy Państwa Polskiego, o gromadzenie wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową oraz przekazywanie ich ambasadorowi amerykańskiemu i urzędnikom ambasady amerykańskiej, jak również amerykańskiej misji gospodarczej.

Jan Zamoycki, syn Maurycego i Marii z Sapiechów, jest byłym właścicielem majątków ziemskich na terenie pow. Zamość woj. lubelskiego, liczących kilkadziesiąt tysięcy ha, browaru, tartaku i fabryki mebli. W 1939 r. natychmiast po wkroczeniu wojsk okupacyjnych, osk. Zamoycki nawiązał kontakt z generałem armii niemieckiej Schobertem i ochotniczo zobowiązał się ściśle wykonywać zlecenia okupanta w zakresie prowadzenia całego majątku. Ciesząc się zaufaniem władz okupacyjnych osk. Zamoycki często spotykał się z szefem gestapo na okrug Bilgoraj — Trautweinem i jego zastępcą Kolhem, dla których organizował polowanie i urządził wspólne libacje. Jako b. oficer rezerwy nawiązał kontakt z organizacją ZWZ oraz rozpoczął pracę w Radzie Główniej Opiekunczej. Jako prezes RGO na woj. lubelskie osk. Zamoycki kierował działalnością tej organizacji i przekazywał dyrektywy z centrali RGO z Krakowa, nakazujące jak najbliższe współzycie z hitlerow-

skim okupantem oraz zakazujące jakikolwiek wystąpienia przeciwko hitlerowcom. Obok swej pracy na terenie RGO i organizacji ZWZ osk. Zamoycki utrzymywał nadal swe kontakty i stosunki towarzyskie z szefem SS i policji oraz urzędnikami niemieckiej administracji z Lublina. W 1941 r. osk. Zamoycki wstał do działającej na terenie kraju organizacji pod nazwą „Uprawa”, skupiającej wielkich posiadaczy ziemskich, finansujących działalność ZWZ. W myśl dyrektyw kierowników organizacji „Uprawa”, jak Lasockiego, Tarnowskiego i innych, osk. Zamoycki wydawał rozkazy zabraniające udzielania jakiegokolwiek pomocy działającym w terenie organizacjom lewicowym, grożąc przykrymi konsekwencjami tym, którzy nie będą stosować się do tych zarządzeń.

W maju 1944 r. w chwili wyzwalania Polski przez Armię Radziecką osk. Zamoycki w zamian za gorliwą współpracę z Niemcami otrzymał propozycję wyjazdu wraz z całą rodziną na głąb Rzeszy. Wskutek gwałtownej ofensywy dotarli tylko do Ojcowca, gdzie prowadził nadal działalność konspiracyjną w ramach AK. W marcu 1945 r. osk. Zamoycki został aresztowany za swą nielegalną działalność i przebywał w więzieniu do listopada 1945 r.

W początkach 1948 r. po wyjściu z więzienia osk. Zamoycki nawiązał kontakt z kierownictwem siatki wywiadowczej obszaru południowego organizacji WIN — Stefanem Rostworowskim. Jako członek WIN osk. Zamoycki przyjmował od Rostworowskiego i Karola Chmiela — rów-

niez członka WIN — materiały wywiadowcze, które przewoził do Warszawy i przekazywał pracownikom ambasady angielskiej — Marynowskiej. W związku z powstaniem na terenie kraju t. zw. „Komitetu porozumiewawczego organizacji podziemnych” oraz planowanym wyjazdem delegacji tego komitetu za granicę, osk. Zamoycki udzielił Rostworowskiemu i innym członkom delegacji daleko idącej pomocy, uczestnicząc w częstych naradach. Celem delegacji było przedstawienie t. zw. „emigracyjnego” rządowi londyńskiemu sytuacji gospodarczej i politycznej kraju oraz przekazanie pro wokacyjnego memoriału do Organizacji Narodów Zjednoczonych, którego autorem mieli być: Rostworowski, Chmiel, członek komendy głównej WIN Kwieciński członek ZG SN (Zarz. Gł. Stronnictwa Narodowego) Marszewski oraz Zamoycki. Na polecenie Rostworowskiego osk. Zamoycki przeprowadził szereg rozmów z kapitanami statków oraz z konsulami państw zachodnich, wypytując ich o możliwości wywiezienia nielegalnie z kraju wspomnianej delegacji.

Po wyjeździe Rostworowskiego za granicę osk. Zamoycki utrzymywał nadal kontakty z członkami WIN i m. in. otrzymał polecenie odebrania od dyrektora f-my „American Seantle Line” — Walpole Davisa pewnej sumy w dolarach i przekazania jej na cele organizacyjne WIN.

W okresie od sierpnia 1946 r. do wiosny 1947 r. osk. Zamoycki porozumiewał się z przebywającym w Warszawie Rostworowskim za pośrednictwem łączniczki KG WIN-u Ja-

niny Czarneckiej. Ponadto w okresie od stycznia do lipca 1946 r. osk. Zamoycki utrzymywał na terenie Warszawy ścisłe kontakty z przedstawicielami obojch ambasad, jak ambasadorom amerykańskim Bliss-Lane, radcą ambasady angielskiej Hankeyem oraz majorem z przedstawicielstwa wojskowego teje ambasady o nieustalonym nazwisku. W czasie częstych spotkań osk. Zamoycki udzielał im szczegółowych informacji, dotyczących sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, o działalności band oraz o aresztowaniach członków nielegalnych organizacji w kraju. Ponadto osk. Zamoycki udzielał wymienionym członkom obojch przedstawicielstw informacji o zakulisowej działalności mikro-falajkowskiemu BSL-u oraz o jedno-stkach Armii Radzieckiej, stacjonujących wówczas w Polsce.

W roku 1948, pracując w amerykańskiej firmie transportowej „American Seantle Line” w Gdyni osk. Zamoycki nawiązał kontakt z radcą handlowym ambasady amerykańskiej Hodegsonem, któremu dostarczał wiadomości z terenu wybrzeża. Również poznaczony za pośrednictwem Hodegsona radcy ambasady amerykańskiej Crockerowi udzielał informacji, dotyczących eksportu i importu polskiego, jego jakości i ilości, stosunków handlowych i obrotu towarowego między Polską a ZSRR oraz rozbudowy i przebudowy portów polskich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Wojskowy Sad Rejonowy przystąpił do przesłuchiwania oskarżonego. Rozprawa trwa.

Walka o rentowność przedsiębiorstwa

to walka o wzrost wydajności i lepszą organizację pracy

Jednym z najważniejszych sprawdzianów pracy każdego przedsiębiorstwa jest stopień wykonywania przez nie planu finansowego. Plan finansowy można śmiało nazwać najwyższym etapem planowania, gdyż ustala on rozmiary, koszty i wyniki produkcji, wyrażone w pieniądzu.

Niewykonanie planu produkcji, przekroczenie planu zatrudnienia, obniżenie stopnia zaplanowanej wydajności maszyn i ludzi, niezgodność z planem gospodarka materiałowa — te i wszystkie inne niedociągnięcia w pracy zakładu znajdują swoje odbicie w realizacji planu finansowego, sprawiają, że przedsiębiorstwo nie jest w stanie wykazać się rentownością w zaplanowanej wysokości.

Rozrachunek pieniężny systemem krwionośnym — przedsiębiorstwa

Dlatego też sprawa umiędzietnego postępowania się planem finansowym, kontrolowania na jego podstawie, w jaki sposób przedsiębiorstwo wywiązuje się ze swych zadań gospodarczych, jest dziś palącym zadaniem. Wagę jego podkreślają zadania, stojące przed wszystkimi naszymi przedsiębiorstwami w okresie realizacji Planu Sześcioletniego. Mówiąc o tych zadaniach na V Plenum KC PZPR tow. Szyr, wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, stwierdził:

„Wielu z dyrektorów patrzy z wysoką na pracowników rachuby, księgowości, finansów, wielu z nich zostawia czytanie bilansów t. zw. specem, nie czują bowiem jeszcze, nie rozumieją, że rozrachunek gospodarczy, ujmu-

jący w formie pieniężnych rozliczeń wszystkie przejawy życia go spodarczego zakładu pracy, stanowi podstawową metodę planowego kierownictwa przedsiębiorstwem, systemem krwionośnym, który można z powodzeniem ignorować, ale bez którego nie można żyć”.

Niestety, jest jeszcze sporo takich dyrektorów. Świadczy o tym fakt, że liczne zakłady nie były się dotychczas w dostateczny sposób o rentowność, o osiąganie jak najlepszych wyników swej działalności, odzwierciedlanych w rozrachunku pieniężnym. W wielu zakładach zagadnieniem tym zainteresowano się dopiero teraz, gdy zostało postawione zadanie dodatkowej akumulacji.

Wysoka wydajność — wysoka rentowność

W przemyśle bawelnianym zaplanowana rentowność sięga 5 proc. Procent ten jednak nie wszędzie jest osiągany.

Obok zakładów, wykazujących znaczny procent rentowności, jak na przykład ZPB im. Dzierżyńskiego — 11 proc., ZPB im. Duboisa, ZPB im. Hanka Sawickiego czy ZPB im. Władysława Bytomskiej, są zakłady, które za zaplanowanego procentu rentowności nie osiągają.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wymienione wyżej przodujące pod względem rentowności zakłady wyróżniają się jednocześnie wysoką

wydajnością pracy robotników, którzy wykonują tam i przekraczają w ogromnej większości bazy akordowe. Jest to rzecz zrozumiała. Wykonywanie przez ogół robotników baz akordowych, wykonywanie przez przedsiębiorstwo planów produkcyjnych, to najważniejsze czynniki, wpływające na rentowność zakładu pracy.

Usunąć błędy organizacyjne

Do zakładów, pracujących ze stratą, należą między innymi ZPB im. Rewolucji 1905 roku. Zakłady te wykazywały straty w roku ubiegłym. Wyniki za pierwszy kwartał bieżącego roku były lepsze — osiągnięto pewną rentowność, jednakże drugi kwartał znów przyniósł straty. Dziś przed zakładem tym stanęło zadanie udrożnienia gospodarki, zlikwidowania nie tylko strat, ale również wygosparowania zysku większego, aniżeli przewidywał to plan finansowy na rok bieżący, zadanie do dalszej akumulacji.

Droga do tego prowadzi przede wszystkim przez ścisłe przestrzeganie dyscypliny finansowej w gospodarowaniu zakładem. Jest to poważne zadanie, stojące przed kierownictwem, organizacją partyjną, radą zakładową i całą załogą.

W poprzednim okresie, na przykład, zakłady znacznie przekraczały fundusz płac w przedział, która przez długi czas nie wykonywała swych planów. Dla „ratowania” planu zatrudniano robotników w godzinach nadliczbowych, przy czym wielu z nich nie wykonywało swych baz akordowych. Postoje techniczne w tych zakładach dochodziły do 8 proc. — wobec zaplanowanych niecałych 6 proc. Wielu robotników, za równo gospodarujących jak i zatrudnionych przy produkcji, pracowało na dniówkę, co nie było bodźcem dla nich do osiągania lepszych wyników.

Rozpatrzenie tych i innych jeszcze niedociągnięć wskazało na środki, które przyczynią się do usprawnienia gospodarki zakładów. Opracowany plan dodatkowej akumulacji przewiduje wygosparowanie nie przez zakłady dodatkowego zysku w wysokości przeszło 31 milionów złotych.

Cenny wkład załogi

Uzyskanie tej sumy jest możliwe. Stwierdziła to załoga ZPB im. Rewolucji 1905 r., podwyższając nawet po rozpatrzeniu na zebraniu wszystkich możliwości sumę, przedstawiła jej do zatwierdzenia przez kierownictwo zakładów, wskazując na różne dodatkowe źródła oszczędności. Do nich należą przede wszystkim oszczędność na surowcu, zmniejszenie liczby odpadków o 3 proc., oszczędność jakże zapewni przeprowadzenie remontów systemu sprawdzianów, rozwój ruchu

wielowarstwowego, podniesienie liczby robotników, biorących udział we współzawodnictwie pracy do 90 proc., zwalczenie nieusprawiedliwionej nieobecności, rozwój ruchu racjonalizatorskiego, wykonywanie planów produkcyjnych. To wszystko przyczyni się do wzrostu produkcji zakładów, a jednocześnie do obniżenia kosztów własnych, a więc wygo gospodarowania sum, przewidzianych na dodatkową akumulację.

Zadanie, jakie stoi przed kierownictwem i załogą Zakładów im. Rewolucji 1905 roku, nie jest jeszcze w pełni wykonane. Nie można bowiem poprzestać na ustaleniu planu dodatkowej akumulacji. O plan ten trzeba nieustannie się bić, kontrolując wyniki finansowe dalszej pracy przedsiębiorstwa. Bitwa ta musi toczyć się nieustannie i na każdym kroku.

Zadaniem organizacji partyjnej, zadaniem grup partyjnych, jest uświadomienie każdego robotnika i każdego zespołu robotniczego o znaczeniu tych wysiłków dla wykonania Planu Sześcioletniego, który zapewni naszym krajowi potężny rozwój gospodarki narodowej i wzrost dobrobytu najszerzym mas pracujących.

Stanisław Kosicki.

Co nam daje Plan 6-letni?

Potężny wzrost produkcji rolnictwa

W ciągu sześciolatnia państwowe gospodarstwa rolne staną się w pełni wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi. Wzrost ich produkcji będzie postępował znacznie szybciej, niż wzrost produkcji całego rolnictwa.

Podczas gdy wartość ogólnej produkcji rolniczej dla całego rolnictwa wzrosnie o 50 procent w okresie sześciolatnia, dla państwowych gospodarstw rolnych wzrosnie ona o 168 proc. Podczas gdy wartość produkcji roślinnej dla całego rolnictwa wzrosnie o 59 procent, dla państwowych gospodarstw rolnych wzrosnie ona o 123 procent. Podczas gdy wartość produkcji zwierzęcej w ciągu sześciolatnia dla całego rolnictwa wzrosnie o 68 procent, dla państwowych gospodarstw rolnych wzrosnie ona o 353 procent.

W rezultacie państwowe gospodarstwa rolne odegrają poważną rolę w zaopatrzeniu miast i udział ich ogólny w produkcji towarowej rolnictwa wzrosnie z 7,9 proc. w 1949 roku, do 15,9 proc. w 1955 roku, przy czym w 1955 udział państwowych gospodarstw rolnych w produkcji towarowej trzech zbóż osiągnie już bardzo poważny poziom i stanowić będzie 22,1 proc., a więc niemal jedną czwartą całej produkcji towarowej.

Jednocześnie państwowe gospodarstwa rolne odegrają poważną rolę w zaopatrzeniu spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średniorolnych gospodarstw chłopskich w nasiona selekcyjne i zwierzęta zarodowe.

W ciągu sześciolatnia państwowe gospodarstwa rolne odegrają rolę poważnej dzwigni w socjalistycznej przebudowie wsi.”

(Z referatu tow. Minca na V Plenum KC)

Uaktywnić i rozwijać pracę agitatorów

Czego nas uczy przykład ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej

W dokumentach Wydziału Propagandy KD Śródmieście-Prawa na liście agitatorów zakładów im. I Dywizji Kościuszkowskiej figuruje 212 nazwisk. Natomiast w samych zakładach, jak oświadczył sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Dubilas, zarejestrowanych jest 66 agitatorów.

A jak jest w rzeczywistości? Cyfra 66 agitatorów, o których mówił tow. Dubilas, to ilość towarzyszy, którzy ukończyli kurs szkolenia partyjnego I stopnia. Nazwiska absolutnie na listę agitatorów. O tym na temat, jak wygląda ich praca w terenie nikt nie może powiedzieć.

Nie wie o tym Wydział Propagandy KD, gdyż nie otrzymał sprawozdań, nie liczący zaś aparat instruktorski nie zajął się jeszcze tym zagadnieniem. Nie wie Komitet Fabryczny, ponieważ w nawale bieżących spraw produkcyjnych „zapomniany” tam o pracy polityczno-wychowawczej wśród bezpartyjnej części załogi.

W okresie od stycznia do sierpnia br. egzekutywa wysłuchała zaledwie 1 raz (w marcu br.) sprawozdania przewodniczących grup agitatorów...

Co się jednak okazało? Przewodnicząca jednej z grup tow. Mizia oświadczyła, że jest słabo zorientowana w pracy agitatorów, gdyż nie ma bezpośredniej styczności z ludźmi... A trzeba powiedzieć, że praca ta w charakterze referenta współzawodniczą.

Podobne „sprawozdanie” złożyła tow. Galewicz. Tow. Krzyżaniak nie przeglądał zeszytów agitatorów i dlatego nie był zorientowany, zaś tow. Czolnik stwierdził, że mało od bywał zebrań z agitatorami.

Zdawało by się, że egzekutywa Komitetu Fabrycznego po stwierdzeniu tak niepożądanego stanu, powinna była podjąć odpowiednią, konkretną uchwałę, zobowiązującą towarzyszy odpowiedzialnych za pracę agitatorów do uaktywnienia ich działalności.

Postępowanie zakończyło się jednak tylko przemówieniem sekretarza tow. Dubilasa na temat zaszczytnej roli agitatora, zaś egzekutywa Komitetu Fabrycznego zadowolona, że życzeniu KD odbycia narady stało

się zadość, przeszła do następnego punktu porządku dziennego.

Tak lekceważąco potraktowany przez egzekutywę problem propagandy i agitacji masowej nie jest po dzień dzisiejszy rozwiązany.

A trzeba stwierdzić, że agitatorzy mogliby wiele dopomóc w zlikwidowaniu wielu niedociągnięć w pracy zakładów. A jest ich nie mało.

I tak np. na posiedzeniu członków organizacji oddziałowej w dniu 21 marca, sekretarz tow. Dubilas wskazał na wypadki wyrażonego mar trawstwa surowca.

Uaktywnienie agitatorów, mogło by w poważnym stopniu przyczynić się do zwiększenia czujności na odcinku gospodarki materiałowej. Jednak możliwości tej nie wykorzystano.

Wyniki produkcyjne w przedziału średnioprzedniej za 8 dni bm. wska zują, że plan wykonano zaedwój w 85 proc. Przyczyną tego zjawiska należy dopatrywać się w braku dyscypliny pracy. Od 1 do 9 hm. ilość nieusprawiedliwionych nieobecności wyniosła w tym oddziale 108 osobodni.

I tu również nie wykorzystano ogromnych możliwości politycznej agitacji wśród załogi przedziału.

Badając źródła słabej pracy agitatorów w zakładach im. I Dywizji Kościuszkowskiej, dochodzimy do wniosku, że winę za ten stan rzeczy ponosi nie tylko Komitet Fabryczny. Obciąża ona przynajmniej w równym stopniu Wydział Propagandy KD.

Instruktorzy tego wydziału nie po uczyli i nie pomogli sekretarzom fabrycznym w kierowaniu pracą agitatorów. Np. tow. Dubilas nie zna do tej pory uchwały Biura Organizacyjnego KC, mówiącej o tym, że bezpośrednio kierownictwo pracami agitatorów należy do sekretarza oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej. W zakładach im. I Dyw. Kościuszkowskiej pracami agitatorów kieruje tow. Londowski, przewodniczący prezydium rady zakładowej, który jest całkowicie zaangażowany pracą związkową i obciążony go odpowiedzialnością za pracę agitatorów było najzupełniej niesłuszne.

Wina instruktorów jest również niedostateczna kontrola pracy egzekutywy podstawowych organizacji partyjnych, które w większości wypadków miesiącami nie rozpatrywały na swoich posiedzeniach zagadnienia masowej agitacji. Ale o tym w KD nikt nie wie, bo nie ma tam zwyczajnie czytania protokołów nadsyłanych przez Komitety Fabryczne.

W okresie, gdy Partia mobilizuje cały naród do walki o wykonanie ogromnych zadań Planu 6-letniego, praca uświadamiająca i wychowawcza wśród mas nabiera szczególnie ważnego znaczenia.

W okresie bowiem naszej wzmocnionej ofensywy socjalistycznej musi się zaostrzać i zaostrza się walka klasowa, wzrasta opór elementów kapitalistycznych, wzmagają się nacisk ideologiczny niedobitków reakcyjnych.

I dlatego nasza walka o wykonanie zadań Planu 6-letniego musi nierozwalnie łączyć się z akcją uświadamiającą o roli i znaczeniu tego planu dla podniesienia stopy życiowej mas, dla osiągnięcia pełnego dobrobytu, dla wzmocnienia gospodarczych i obronnych sił naszego kraju, dla zwycięstwa w walce o pokój.

Poważna i niewykorzystana dotąd rezerwa są na tym odcinku agitatorzy partyjni. Ich działalność musi się ożywić. Pamiętać bowiem musimy słowa tow. Bieruta, wypowiedziane na V Plenum KC:

„Jeśli Plan 6-letni w swych wielkich zadaniach wytwórczych i społecznych odzwierciedla linię polityczną naszej Partii, to dołączenie poziomu pracy organizacyjnej do tych zadań polega na tym, aby każdy członek Partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszy i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania na tym odcinku, w którym tkwi lub które może uaktywnić, pobudzić, mobilizować”.

Przy odpowiedniej współpracy z agitatorami i należytej opiece nad nimi wskazania te na pewno wypełniony.

(Ad)

„Cieszę się, że nareszcie zainteresowano się sprawą fabrykanta Makowskiego...”

List b. robotnika Fabryki Budowy Maszyn Rolniczych w Piątku do Redakcji „Głosu Robotniczego”

Naciszając do artykułu „Zrujnował fabrykę — wyszydzał robotników”, który ukazał się w „Głosie Robotniczym” w dniu 11. 8. 1950 r. Nr 219, pragnę dodać do tej sprawy pewne szczegóły.

W 1948 roku załoga Fabryki Maszyn Rolniczych w Piątku usilnie domagała się ukroczenia uszysku, uprągniętego przez fabrykanta Wacława Makowskiego. Alarmowałyśmy wszystkie instancje, jak PRN w Łęczycy, PRZZ w Oczkowie, Komisję Specjalną w Łodzi. Dowody naszych żądań z fabrykantem załączam do listu. Walka nasza w tym czasie prowadzona była nieustannie, lecz, jak widać, zainteresowane instancje nie zareagowały na nasze słuszne żądania.

Jako były stolarz tej fabryki stwierdzam, że fabrykant Makowski zdobył majątek drogą niesłusznego wyzysku robotników. W każdej maszynie, w każdej części fabryki tkwi nasz trud i pot.

Dumny jestem z tego, że walka, prowadzona przez naszą załogę, nie poszła na marne.

CIESZE SIĘ, ŻE TERENOWE WŁADZE PAŃSTWOWE I PARTYJNE ZAINTERESOWAŁY SIĘ TĄ SPRAWĄ. Ze swej strony uważam, że nadszedł już wielki czas, aby usunąć wyzyskiwacza z fabryki.

Zakład winien przejść w ręce ludu, tak, jak sobie tego życzyła i życzy cała załoga. **BĘDZIE TO DAJSZYM KROKIEM NAPRZÓD W KIERUNKU ROZWOJU GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ W PIĄTKU.**

Z socjalistycznym pozdrowieniem
J. D.
STOLARZ PPB NR 5 W ŁODZI

O najwyższą jakość przedzdy...

Robotnice ZPB im. Okrzei uczestniczą w konkursie o zaszczytny tytuł najlepszej prządkli



Leokadia Zypel, przodująca prządką ZPB im. Okrzei.

Wszystkie prządkli ZPB im. Okrzei stanęły do konkursu o najwyższą jakość przedzdy. Niektóre spośród nich posiadają już odpowiednie przygotowanie, gdyż niedawno urządzony tu był konkurs próbny. Oto stopy czar nych tabliczek z nawiniętymi 20 przymięconymi nitkami. Nawet laik łatwo mógłby rozróżnić, która nitka jest dobra a która została źle przykrecona. Widać to, jak „na dłoń”.

Oglądamy tabliczki i książeczki wielu prządek: Gustowskiej, Malaczynskiej, Nastalek, Zypel i innych, które prawie wszystkie przykrecone na tabliczkach mają dobre. Jest jednak wiele tabliczek, uwodzących, których źle przykrecone nitki, co wskazuje, że słuszny był pomysł zorganizowania konkursu, który przez współzawodnicztwo prządek podniesie jakość przedzdy.

miejsu, w którym połączyły się końce nitki, nie ma żadnego znaku.

Taką samą metodą pracuje prządką ob. Gustowska, która, jak sama twierdzi — nauczyła się tego od swej sąsiadki, ob. Zypel.

Idziemy następnie do tych prządek, które — jak wykazał konkurs próbny — jeszcze nie potrafią dobrze przykrecać. Spostreżamy, jak niektóre przykrecają niedbale, a nawet nie zawsze patrzą uważnie na robotę. Biorą do ręki zbyt długi koniec nitki i łączą go z wychodzącym niedoprzędem z cylindrów. Wynik jest taki, że długi koniec nitki nie łączy się w skręceniu, ale po prostu owija się dokoła nitki, tworząc drugi koniec. Tak niedbale przykrecona nitka sprawia tkaczowi wiele kłopotu i powoduje niską jakość tkaniny.

— Czy słabym i źle przykrecającym prządkom zapewnienie możność podniesienia swych kwalifikacji? — pytamy tow. Głowczyńskiego, dyrektora zakładów.

— Oczywiście — brzmi odpowiedź. — Słabsze prządkli będziemy doszkalać wszystkimi możliwymi sposobami. Nawet te, które jeszcze w okresie próbnym nie zdały egzaminu, mają obecnie możliwość doskonalenia swej pracy. Konkurs, który będzie trwał do końca października, powinien przynieść nam to, czego oczekujemy, a mianowicie podwyższenie jakości przedzdy w naszych zakładach, zaś robotnicom nagrody i tytuł najlepszej prządkli w Polsce. M. S.

—X—

Nasi korespondenci piszą

Zhiurokratyzowana rada zakładowa

Do Rady Zakładowej ZPB im. Harnama zgłosił się przed kilkoma tygodniami robotnik tych zakładów, ob. Stanisław Kowalski, prosiąc przewodniczącego o interwencję w sprawie mieszkaniowej. Ob. Kowalski złożył przed rokiem w wydziale kwaterunkowym w Ko. luszach podanie o przydział mieszkania i do tej pory nie otrzymał odpowiedzi. Przewodniczący obiecał zająć się tą sprawą i polecił robotnikowi przyjść nazajutrz do ra-

dy. Gdy ob. Kowalski zgłosił się w wyznaczonym dniu do przewo-dniczącego, otrzymał odpowiedź, że Rada Zakładowa nie ma zamiaru interweniować w tym wypadku, ponieważ sprawa nie dotyczy tere-nu Łodzi.

Innego zdania jednak byli współ towarzysze pracy ob. Kowalskiego, którzy zwrócili się do wiceprzewo-dniczącego Rady z prośbą o inter-wencję w Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

— Dobrze, jutro się tym zajmę — odpowiedział wiceprzewodniczący.

Ale choć minął przyobiecany termin i przeszło jeszcze kilka dni następných, sprawa nie posunęła się naprzód. Ob. Kowalski kilkakrotnie przybywał do Rady Zakładowej. Gdy zjawił się rano, kazano mu przychodzić po południu. Gdy stawił się po południu, wyznaczono mu termin następnego dnia w godzinach rannych. Ostat-nio wiceprzewodniczący polecił mi przyjsć w dniu 16 sierpnia.

W dniu tym właśnie ob. wice-przewodniczący spędził poza Ło-dzią pierwszy dzień swego urlopu.

A. Matolepszy,
ZPB im. Harnama.

Braki w pracy PZGS w Piotrkowie

Przebieg żniw na terenie gminy Krzyżanów był pomyślny. Obecnie zwożymy zboże do stodoł, a pozostałe na polu jest stertowane i zabezpieczone przed og-niem i opadami. Dzięki czujności oraz odpowied-niemu uświadomieniu okolicz-nych mieszkańców przez Gminny Komitet PZPR, ZSL, ZSCh oraz Gminną Radę Narodową, próby bogaczy wiejskich, zmierzające do utrudnienia przebiegu żniw nie odniosły skutku.

artykułów technicznych do żniw jak oselki, kosy, bakki itp. było zadowalające, natomiast nie dopi-sało przejściowo zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Widać z tego, że PZGS w Piotrkowie nie zna dostatecznych po-trzeb swego terenu, jeśli nie spro-wadził odpowiedniej ilości artyku-łów, których mamy w kraju w bród, a których brak dawał się odczuć tylko w naszym powiecie.

Marian Otwinowski
Milejów, pow. Piotrków

OD REDAKCJI

Zamieszczona powyżej koresponden-cja nie wymaga komentarzy. Rada Za-kladowa powołana jest między innymi do tego, aby kształtować nowy, socja-listyczny stosunek do pracy i nowy, socja-listyczny stosunek do ludzi pracy oraz ich codziennych, życiowych potrzeb. Nie spełnia tych obowiązków Rada Zakla-dowa ZPB im. Harnama. Trzeba, aby jej działalnością zajął się bliżej pod-stawowa organizacja partyjna.

Prof. Dr. E. Paluch

Rektor Łódzkiej Akademii Medycznej

O dalsze podniesienie stanu zdrowotnego w Łodzi

Przez wiele dziesiątków lat miasto nasze, będące największym skupiskiem robotniczym, wykazywało najwyższe w Polsce spośród wielkich miast — wskaźniki śmiertelności i zapadania na choroby, zarówno wśród dorosłych jak dzieci i niemowląt. W okresie przedwojennym Łódź wykazywała w szeregu latach ujemny przyrost naturalny, nie z powodu spadku urodzeń, lecz wskutek szczególnie wysokiej liczby zgonów.

Okres powojennej odbudowy w warunkach ustroju demokracji ludowej zlikwidował wiele z przedwojennych zaniedbań na odcinku zdrowotności. Spadła zapadalność na dur brzuszny w Łodzi, stanowiąca jeden z charakterystycznych wskaźników stanu sanitarnego; w 1949 r. wyniosła ona 3,2 zachorowań na 10.000 mieszkańców, podczas gdy w r. 1939 było 8,2 zgonów, a w latach poprzedzających jeszcze więcej. Przy wysokiej w 1949 r. liczbie urodzeń — 25 żywo urodzonych niemowląt na 1000 mieszkańców — śmiertelność spadła do 11 zgonów na 1000. Temu zawdzięcza nasze miasto przyrost naturalny 14 na 1000, a ogółem dla całej Łodzi przyrost ten wyniósł w 1949 r. 32923 „nowych obywateli“.

Powyższa wydatna poprawa stanu sanitarnego jest jednak dopiero początkiem wielkich przemian, które w dziedzinie zdrowotności przyniesie Łódź 6-letni Plan.

Zagadnieniem węzłowym 6-letniego Planu w zakresie służby zdrowia zarówno w Łodzi, jak i w całej Polsce, są kadry personelu lekarskiego i pomocniczego. Ich niedostatek wynika z przeszło dwukrotnego po wyzwoleniu wzrostu liczby ubezpieczonych w Polsce. W samej Łodzi roczny przyrost ilości osób, uprawniających do bezpłatnych świadczeń leczniczych, obliczony był w ub. roku na 100.000 osób.

Przedwojenny wskaźnik 3,5 lekarzy na 10.000 ludności, jeden z najniższych w Europie, ulegnie zwiększeniu do 6,5 pod koniec 6-letniego Planu. Jeszcze wydatniej wzrosnie liczba pielęgniarek. Przywrócony będzie zawód felczerski, który umożliwi skuteczniejsze wykorzystanie pracy lekarzy.

ROZBUDOWA AKADEMII MEDYCZNEJ

Szkolenie lekarzy jest zadaniem Akademii Medycznej w Łodzi, największej uczelni lekarskiej w Polsce, przyjmującej co roku 500 słuchaczy na Wydział Lekarski. Prace pedagogiczne i naukowo-badawcze Akademii Medycznej usprawni przewidziana w 6-letnim Planie budowa czterech wielkich gmachów na terenie miasteczka uniwersyteckiego, z których dwa obejmą zakłady: patologii ogólnej, farmakologii, bakteriologii i higieny ogólnej i społecznej, zaś w dwu dalszych znajdzie pomieszczenie 9 zakładów Wy-

działu Farmaceutycznego. Plany przewidują także nowoczesne wyposażenie zakładów oraz klinik w aparaturę i urządzenia wewnętrzne.

Dla młodzieży wielką pomocą w studiach stanowią będą 4 nowe domy akademickie, z których jeden, na 500 osób, przy ul. Bystrzyckiej ma być jeszcze tego roku oddany do użytku.

W dziedzinie zamkniętej opieki lekarskiej, będącej drugim słabym punktem służby zdrowia w Łodzi, przewidziana została poważna rozbudowa szpitalnictwa. Obecny stan łóżek w szpitalach łódzkich wzrosnie o 2100 nowych łóżek. Liczba ta obejmuje zarówno rozbudowę pięciu istniejących już szpitali, jak i wzniesienie dwu nowych 600-1600-kowych nowoczesnie wyposażonych zespołów szpitalnych.

LEKARSKA OPIEKA ZAPOBIEGAWCZA

Zadania lecznictwa otwartego są niemiernie palącą potrzebą rodzącej się socjalistycznej służby zdrowia. Zostanie ona nie tylko znacznie rozszerzona, lecz także o wiele wydajniejsza, niż dotąd uzupełniona przez lekarską opiekę zapobiegawczą. Harmonijne stosowanie lecznictwa i profilaktyki znajdzie szczególny wyraz w realizacji czołowych zadań Planu 6-letniego, przede wszystkim ochrony zdrowia matki i dziecka oraz walki z gruźlicą.

Liczba ośrodków zdrowia wzrosnie o 67 placówek. Zostaną znacznie powiększone ośrodki przy szpitalach

i klinikach, udzielając wysoko kwalifikowanej pomocy specjalistycznej. Na pierwsze miejsce będzie wysunięta pomoc lekarska dla ludności robotniczej w poliklinikach przyfabrycznych, obejmujących swym zakresem zarówno lecznictwo specjalistyczne, jak i akcję zapobiegawczą. W dziedzinie walki z chorobami zawodowymi uzupełnieniem pracy poliklinik przyfabrycznych będzie powołanie rozwijająca się Poliklinika Chorób Zawodowych Akademii Medycznej w Łodzi.

Pogotowie ratunkowe stanowi jeden z doniosłych czynników lecznictwa otwartego. Dziś jeszcze nie stoi ono na wysokości zadania. W 6-letnim Planie, Pogotowie zostanie wzbogacone o 36 nowych wozów, a równocześnie ulegnie powiększeniu liczba stacji Pogotowia. Już na przyszły rok planowana jest budowa stacji przy ul. Sienkiewicza, przewidywane są także podstacje dla południowej i zachodniej części miasta.

Przy podnoszeniu stanu sanitarnego w Łodzi w okresie realizacji zadań 6-letniego Planu, część programu ustala również rozbudowę takich placówek służby zdrowia, jakimi są Państwowy Zakład Higieny, Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowia, Zakład Odkażania, Kapieliiska Miejskie oraz prowadzenie akcji specjalnych, jak walka z chorobami zakaźnymi, ustanowienie nadzoru nad środkami spożywczymi, higieną pracy i in.

PODSTAWOWE INWESTYCJE SANITARNE

Z innymi resortami związane są dwie podstawowe inwestycje sanitarne w Łodzi, a mianowicie rozbudowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Kosztem wielomiliardowych sum zostanie zaopatrzona w dobrą wodę nie tylko Łódź, ale również i okoliczne miasta. Powinno to przynieść bardzo znaczne obniżenie zapadalności na choroby zakaźne przed wodą pokarmową, a łącznie z dalszą poprawą warunków bytu — higieny osobistej mieszkańców, ostateczną likwidację możliwości szerzenia się tyfusu plamistego.

Podniesienie warunków zdrowotnych w zakładach pracy jest wspólnym zadaniem organów służby zdrowia i przemysłu, przy czym poważne fundusze inwestycyjne przewidziane są na ten cel przez zakłady pracy, nie tylko w ramach akcji bezpieczeństwa i higieny pracy, ale i w preliminarzach produkcyjnych.

Zdrowie ludności w dużym stopniu zależy od dalszego podnoszenia się warunków bytowych i wzrostu kultury. Ku tym celom właśnie zmierzają cały ogromny wysiłek gospodarczy i produkcyjny 6-letniego Planu. Jest on przepojony duchem stalinowskiej zasady, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.

6-letni Plan w zakresie służby zdrowia da Łodzi nie tylko nowe szpitale, polikliniki, ośrodki pracy naukowo-lekarskiej, lecz dzięki podstawowym inwestycjom sanitarnym i gospodarczym usunie zarazem dotkliwe zaniedbania w dziedzinie kultury sanitarnej, wynikłe z dawnej gospodarki kapitalistycznej.

Dla takiego Planu warto pracować, warto dolać wszelkich wysiłków, aby został on jak najszybciej zrealizowany.

Rozkwit przemysłu Ludowe, Rumunii



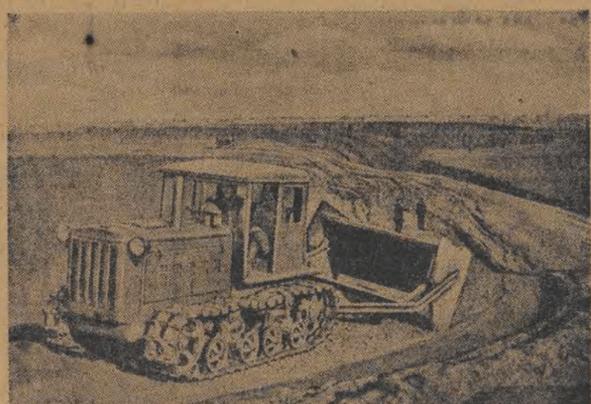
Nowe szyby naftowe w rejonie Moreni.



Nowa wielka elektrownia nad kanałem Dunaj — Morze Czarne

Realizacja Stalinowskiego Planu przekształcenia oblicza ziemi

Plan budowy nowoczesnych kanałów melioracyjnych w ZSRR



Traktor „DT-54” — zaopatrzonej w nowoczesną maszynę — kopiająco-łożysko tymczasowego kanału nawadniającego. Zdjęcie z kolchozu im. Kalinina w aneńskim rejonie.

Wodę nazywamy często płynnym złotem, białym złotem. Dość znaczna ilość wody w glebie — to wspaniały urodzaj, to dobrobyt mieszkańców. Brak wody — to nieurodzaj, to niedźwiedź. Narodził się więc problem: jak zdobyć wodę, jak ją przetranszportować, jak ją przetranszportować, jak ją przetranszportować...

trzeby, tworzyć zapasy na dni suche, jednym słowem trzeba ująć dziki żywioł wody w karby planu nowej gospodarki. Dekret wprowadza ścisły plan rozdziału zapasu wód — na poszczególne obszary. Zarużony przy tym zostaje stary system budowania trwałych rowów melioracyjnych, które cięły ziemię w szachownicę małych poletek, utrudniając pracę nowoczesnych pługów, kombajnów i tysięcy innych maszyn rolniczych.

Dzień 18 sierpnia 1950 roku przejdzie do historii świata, jako pierwszy dzień nowego etapu walki z siłami przyrody. W dniu tym Rada Ministrów Związku Radzieckiego, realizując Stalinowski Plan Walki z Posuchą, ogłosiła wielkopomny dekret o racjonalnej gospodarce wodą.

Z kanałów rozdzielczych będzie się doprowadzać wodę na pola w miarę potrzeby — za pomocą tymczasowych bruzd zraszających, które po zasileniu gleby w wodę, będą mogły być pokryte na powrót ziemią i dawać również plony. Wykorzystany więc zostanie każdy skrawek ziemi.

Na niezmiernych polaciach ziemi, gdzie przed laty hulały wichry gorące, wypalając do korzeni roślinność — ludzie radzieccy stanęli do walki o urodzaj. Tam, gdzie były piaski, gdzie ziemia spalona była na popiół, buduje się magistrale wodne, doprowadzające życiodajny płyn do najdalejszych zakątków pustynnych przestrzeni. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej wykwitają na pustyniach ogrody pełne mizu-rinowskich drzew, pola bawelny, ryżu, herbaty. Woda niesie życie w pustynie.

Naród radziecki staje do gigantycznej pracy. Rzeki syberyjskie będą cofnięte w biegu, zamiast na północ woda popłynie na południe, na pustyne obszary. Tysiące maszyn już przystąpiło do kopania magistrali wodnych. Tworzy się nowe rzeki, strumienie, strumyczki! Woda dotrze wszędzie tam — gdzie jest potrzebna. Wielki plan nawadnienia — wielki plan racjonalnej gospodarki zapasami wody — otwiera nową erę w życiu ludzkości. Człowiek radziecki staje do decydującej walki z żywiołem, przekształca oblicze ziemi.

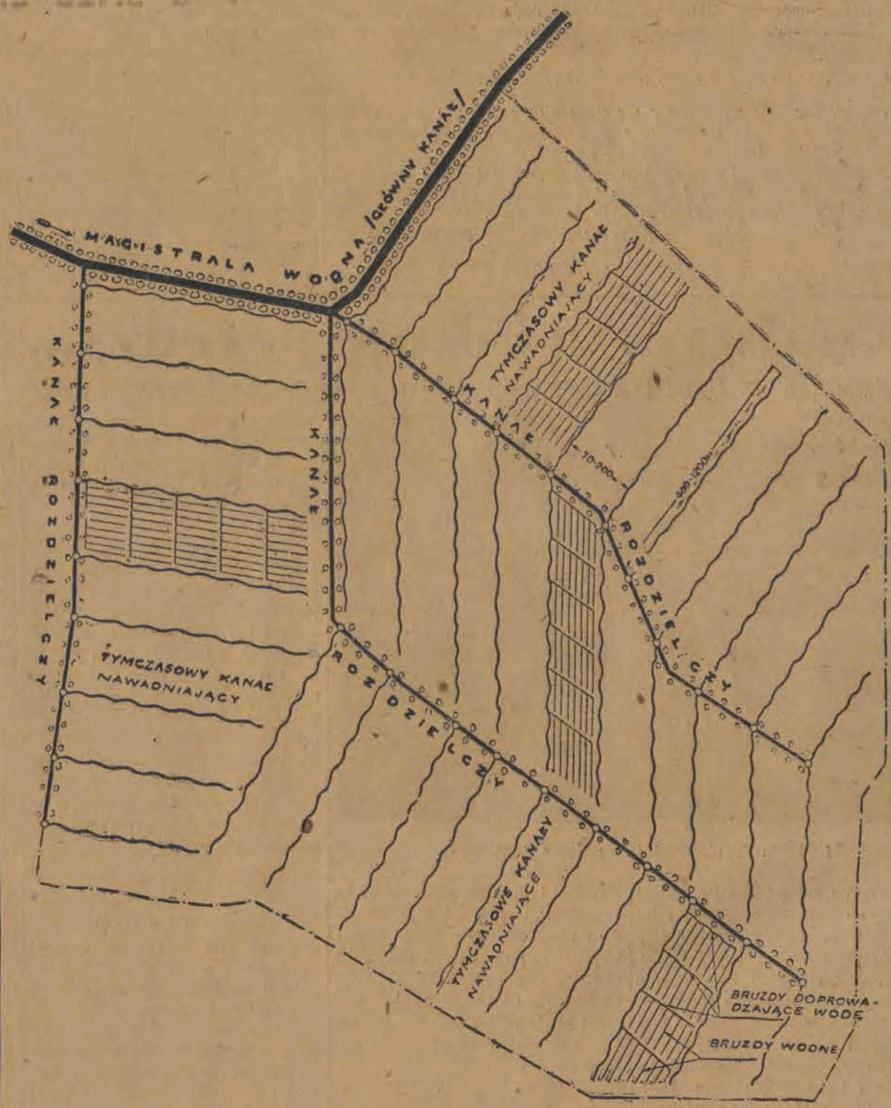
H. Rudnikl.

Na marginesie Straszliwe cyfry

Wedle oficjalnej statystyki amerykańskiej, w r. 1949 — na skutek nieszczęśliwych wypadków w zakładach przemysłowych, kopalniach itp. zginęło w USA 15.000 robotników, 79.000 stało się zupełnie inwalidami, zaś 1.870.000 odniosło różnego rodzaju kaleczki.

Nawet uwzględniając ogólną liczbę zatrudnionych w przemyśle amerykańskim, cyfry powyższe przerażają swą ponurą wymową. Ale cóż, w USA, gdzie rządzi, zysków nigdy nie syte, monopole kapitalistyczne, człowiek pracy i jego życie warte są tyle, co nic. Kapitaliści amerykańscy nie troszczą się bynajmniej o warunki bezpieczeństwa pracy swych najemników, lekceważą sobie w szacę stałe nad ich głowami groźbę śmierci lub kalectwa, wiedząc bowiem, że każdego zabitego lub okaleczonego przy pracy robotnika zastąpić może natychmiast kilku innych spośród olbrzymiej „rezerwowej armii bezrobotnych”. Zaś „demokratyczny” rząd trumansowski, będący mandatariuszem wielkiego kapitału, bardzo pobłażliwie traktuje zbrodnie niedbalstwa, niedozoru i lekceważenia życia robotnika, popetniane codziennie przez właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych.

B. D.



OBJAŚNIENIA ZNAKÓW:

- Magistrala wodna — doprowadza wodę na pola z rzek, jezior, względnie sztucznych zbiorników wodnych.
- Kanały rozdzielcze — doprowadzają wodę do poszczególnych kolchozów i sołchozów.
- Tymczasowe kanały nawadniające budowane są na czas koniecznego nawadnienia.
- Bruzdy doprowadzające czerpią wodę z tymczasowych kanałów doprowadzających.
- Wąskie bruzdy wodne — rozdzielają wodę na każdy kawałek pola.
- Drzewa liściaste, chroniące wodę od parowania.

Plan 6-letni przyniesie dobrobyt masom pracującym wsi



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
 22 — Pow. Kom. M. O.
 31 — Pow. Rada Narodowa
 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 33 — Miejski Posterunek MO
 41 — Straż Pożarna
 50 — Miejska Rada Narodowa
 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 91 — Urząd Zdrowia
 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
 20 — Szpital Powiatowy
 34 — Ubezpiecz. Społeczna
 7 — Walenta Apteka
 52 — Chłapińska, Apteka
 106 — Apteka „Pod Orlem”
 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Cyfrы Sześcioletniego Planu mówią o potężnym rozwoju sił wytwórczych w każdej dziedzinie naszej gospodarki, o wzroście dochodów narodowego o 112 procent i stopy życiowej ludności o około 60 proc. w stosunku do roku 1949. Wraz z maszynami, wraz z rozwojem techniki i przemysłu, podniesie się ogromnie wydajność pracy w rolnictwie, a wraz z nią rósł będzie dobrobyt i stopa życiowa chłopskich mas pracujących.

Rozwój nowoczesnego przemysłu oznacza poza tym przejście do zawodów przemysłowych tej części ludności rolniczej, która na wsi nie znajduje opłacalnego zatrudnienia.

W ten sposób Plan 6-letni stworzy z Polski kraj silnie uprzemysłowiony, kraj wysokiej techniki, która jedynie jest w możności przyspieszyć tempo produkcji, wzrost dochodu i dobrobytu.

Można dobitnie scharakteryzować postęp, jaki dokonuje się w produkcji rolnej, wydajności pracy i w dochodzie rolnika jedną cyfrą. Mianowicie dochód rolniczy na głowę

wzrośnie o 61 proc. w porównaniu z rokiem 1938.

Jakie są podstawowe czynniki tego rozwoju produkcji rolnej? Przede wszystkim trzeba wymienić mechanizację i elektryfikację. Przewidziany jest znaczny wzrost wyposażenia rolnictwa w maszyny, których wartość w okresie planu wzrośnie o 270 proc. w stosunku do 1949 roku. Rolnictwo otrzyma ponad 60 tysięcy traktorów, 14 tys. plugów traktorowych, 12 tys. siewników traktorowych. Rozszerzone będzie użycie dotąd niestosowanych u nas maszyn jak: kombajnów — w ilości 1.800, 5 tys. maszyn do sadzenia ziemniaków i innych. Nastąpi elektryfikacja około 9 tysięcy gromad. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne zwiększy się o 127 procent w stosunku do roku 1949.

Dalszym czynnikiem poważnym podnoszenia produkcji rolnej są kadry fachowe. Dzisiaj za mało jest szkół mechanizacji rolnej, szkół weterynaryjnych oraz szkół hodowlanych. W Planie Sześcioletnim dla potrzeb rolnictwa będą znakomicie rozszerzone kadry fachowców po-

przez szkoły rolnicze różnego typu.

Nauka i doświadczalnictwo — to dalszy czynnik rozwoju produkcji rolnej. Działac będą instytuty naukowo-badawcze w zakresie rolnictwa, jak instytut zootechniczny, mechanizacji, elektryfikacji, gleboznawstwa i upraw oraz instytut ekonomiki rolnej.

Zasadniczym czynnikiem podniesienia produkcji rolnej, wzrostu jej ilościowego i jakościowego, będzie w Planie 6-letnim rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Spółdzielczość produkcyjna, jej rozwój jest wynikiem rosnącej świadomości klasowej chłopów pracujących. O tej rosnącej świadomości świadczy ponad 1.000 istniejących w Polsce spółdzielni produkcyjnych, świadczą wypowiedzi chłopów na naradach i zebraniach.

Dotychczasowe wyniki spółdzielni produkcyjnych, chociaż istniejących zaledwie rok, już wskazują na to, że uzyskują one lepsze rezultaty gospodarcze od gospodarstw chłopów indywidualnych. W Planie 6-letnim jest przewidziana dla spółdzielni produkcyjnych wielka pomoc Państwa Ludowego. Państwowych Ośrodków Maszynowych powstanie około 850. Będą to prawdziwe filary nowej techniki w rolnictwie.

Dla rozwoju gospodarczego w wielkie znaczenie posiada wymiana — obrót towarowy. W okresie planu, obrót towarowy wzrośnie dwukrotnie w stosunku do roku 1949. Będzie to wynikiem rozwoju produkcji, wynikiem wzrostu wydajności pracy. Zaopatrzenie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wzrośnie o 150 proc. w stosunku do roku 1949. Zorganizowa-

Szybko postępuje elektryfikacja wsi woj. łódzkiego

W woj. łódzkim postępuje szybko elektryfikacja. Ostatnio światło elektryczne otrzymały gromady: Galkówek, Jordanów, Eufemów, Charlupia Wielka, a w budowie jest 10 nowych linii, które w krótkim czasie doprowadzą prąd elektryczny do tych wsi powiatu brzezińskiego, łęczyckiego i sieradzkiego. Do końca bieżącego roku światło elektryczne otrzyma jeszcze 70 wsi woj. łódzkiego.

Kurs szkoleniowy dla zgierskich spółdzielców

W tych dniach rozpoczął się w Zgierzu kurs szkoleniowy, zorganizowany przez Związek Zawodowy Spółdzielców. W kursie biorą udział członkowie Powszechnej Spółdzielni Spożywców i Zw. „Samopomoc Chłopska”.

W kursie bierze udział 50 osób. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo i prowadzone są w lokalu PSS w Zgierzu. Słuchacze kursu przesłuchają 40 godzin wykładowych. J. M.

Organizowanie planowego skupu warzyw i owoców ważnym zadaniem Centrali Ogrodniczej

Skup warzyw i owoców ze względu na ich nietrwałość, wielką różnorodność gatunków i odmian oraz na nierównomierne rozmieszczenie produkcji w terenie, jest czynnością dość skomplikowaną. Dla sprawniejszego przeprowadzenia skupu potrzebni są wykwalifikowani w branży ogrodniczej pracownicy oraz szeroka, sięgająca głęboko w teren, sieć handlowa.

Centrala Ogrodnicza podwoiła w roku bieżącym ilość własnych punktów skupu, a prócz tego prowadzi skup przez punkty gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Punkty skupu są rozmieszczone we wszystkich ośrodkach większej produkcji ogrodniczej, zapewniając więc należyte obsłużenie producentów. Prawie wszyscy kierownicy punktów przeszli dwutygodniowy kurs przygotowawczy, dzięki czemu odczuwa się trudności w zakresie personelu. Są natomiast pewne braki pod względem wyposażenia technicznego punktów skupu. Np. budowa magazynów przelotowych oraz ich urządzenie wymaga znacznych nakładów inwestycyjnych, które muszą być rozłożone na kilka lat.

Do zadań punktu skupu należy nie tylko organizowanie i prowadzenie skupu, ale również sortowanie towaru według obowiązujących standardów, gdyż tego najczęściej

producent nie potrafi należycie robić. Drugą ważną czynnością jest należyte pakowanie towaru przed wysyłką i wreszcie wysłanie go do odbiorcy.

Czas pracy punktu skupu powinien być dostosowany do wymagań towaru i sezonowości podaży. Owocce miękkie, szybko psujące się, przyjmują się w godzinach popołudniowych, ażeby późnym wieczorem załadować je do wagonów czy samochołów i w ciągu nocy przetranszować do miast. Owoce ziemkowe jako trwałe przyjmują się od wczesnych godzin rannych, aby w ciągu dnia można było poprawić sortowanie.

Jakość dostarczonych do miast owoców i warzyw jest w dużym stopniu uzależniona od sprawności transportu: owoce miękkie ulegają zepsuciu już po kilkunastu a nawet po kilku godzinach. O ile w tym krótkim czasie wagon kolejowy nie dojdzie do stacji przeznaczenia i nie zostanie podstawiony do rozładunku, następuje duże obniżenie się wartości towaru, a co za tym idzie — poważne straty. Z tych właśnie względów owoce łatwo się psujące z reguły przewozi się samochodami i to tylko na odległość, jaką może przebyć samochód w ciągu krótkiej letniej nocy.

Przyjmowanie towaru musi być dobrze zorganizowane i odbywać się w pewnych określonych dniach i godzinach, gdyż towar zbierany przez kilkanaście godzin bardzo często nie nadaje się do dalszego transportu. Chcąc mieć zatem jednolity świeży towar do załadunku, pracownicy punktu skupu muszą być w stałym, bezpośrednim kontakcie z producentami. Muszą znać swój teren i wiedzieć co, gdzie i w jakich ilościach jest produkowane, muszą dobiec do miejsca produkcji i informować producentów o czasie najbliższych załadunków, o sposobach sortowania, pakowania i przygotowania towaru do transportu. Tych wiadomości najczęściej producent — chłop małorolny nie posiada i przez nieodpowiednie przygotowanie towaru, naraża siebie i odbiorców na znaczne straty.

Wiele punktów skupu już dobrze „uchwyliło” system i tempo pracy, ale są i takie, które muszą swój poziom poważnie podciągnąć. Zadaniem więc powiatowych delegatów Centrali Ogrodniczej jest otoczenie słabszych punktów skupu specjalną opieką oraz stałe i systematyczne uświadamianie o konieczności planowej podaży plodów ogrodniczych.

W województwie łódzkim działa 9.120 grup producentów

Mało i średniorolni chłopów woj. łódzkiego masowo organizują się w grupy hodowców i plantatorów. Obecnie pracuje już 9.120 grup, podczas kiedy w roku ubiegłym na terenie województwa łódzkiego było ich tylko 3.000.

W grupach plantatorów i hodowców zrzeszonych jest ponad 122 tysiące chłopów, a liczba ta stale wzrasta. W grupach producentów zaznacza się masowy udział kobiet, z których wiele wysunęło się na kierownicze stanowiska. W ostatnich tygodniach około 600 aktywne pracujących kobiet, po przeszkoleniu, zostało kierowniczkami zespołów hodowców i plantatorów.

Nasi korespondenci piszą

Skąd wziąć cegłę?

Wiele budynków mieszkalnych na wsi wymaga remontu. Właściciele-chłopi napotykają na poważne trudności w zaopatrzeniu się w niezbędny do prac reperycyjnych budulec. Oto, co na ten temat pisze nam nasz korespondent ob. M.:

„W chwili obecnej wszystkie budynki mieszkalne na wsi wzywane są przez komisje strażackie, badające stan bezpieczeństwa przedwpożarowego budynków wiejskich. Stwierdzają one, że istnieje pod tym względem bardzo wiele braków. Konstatają — to wadliwe ustawienie komina, to że piec jest źle postawiony, znajdują często, że i ściana grozi zawaleniem.

Chłopom często jest bardzo trudno przeprowadzić konieczne remonty budynków, gdyż znajdująca się pod Zgierzem cegielnia „Dąbrówka” nie chce im sprzedać nawet najgorszej cegły IV kategorii, ani nawet połówek. Chłopi interweniowali w Zjednoczeniu, nie na wiele się to zdało. Prowadzono

Szeroko stosowane współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi grupami hodowców i plantatorów wpływa na przekraczanie planów produkcyjnych, na podnoszenie ilości i jakości produkcji hodowlanej i roślinnej. W ramach współzawodnictwa grupa hodowców by dla ze wsi Krasówka, przez stosowanie racjonalnego żywienia krów, podniosła ich mleczność o 22 procent. Spośród grupy hodowców trzody chlewnej wyróżniła się grupa ze wsi Rąbień. W wyniku współzawodnictwa, członkowie tej grupy w ciągu dwu kwartałów dostarczyli do spółdzielni 40 tuczników.

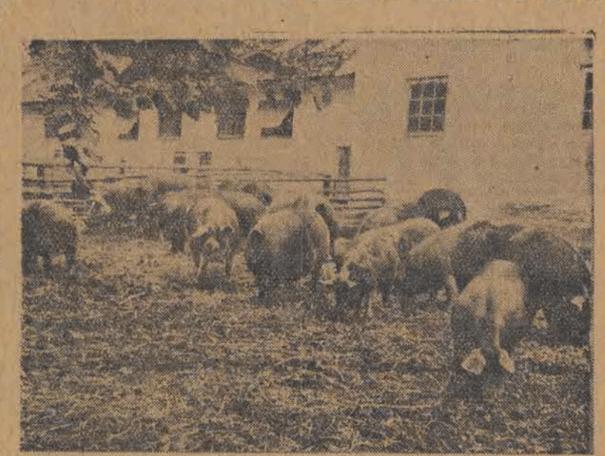
na ten temat rozmowy z kierownictwem cegielni — nie przyniosło to jednak żadnego rezultatu, gdyż cegielnia nie posiada zezwolenia na sprzedaż cegły, mimo, iż braków, które chcą kupić chłopci, jest dużo. Cegły są chłopom niezbędne do remontów, budynki niszczeją, a cegły nie można nabyć.”

Tyle nasz korespondent. Wierzmy, że Zjednoczenie i kierownictwo cegielni zrobią wszystko, ażeby pomóc w tej sprawie chłopom — mieszkańcom wsi podzigerskich.

Papa dla mieszkańców Koluszek jest, ale w Brzezinach

W początkach sierpnia Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Brzezinach sprowadził papę 500 rolek tej papy przydzielono do dyspozycji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koluszkach, celem rozprawdzenia między ludność dla reperatury dachów. Papa zanim znalazła się w skle-

Wzorowa chlewnia w PGR Babsk



Państwowe Gospodarstwo Rolne w Babsku pow. rawsko-mazowieckiego hoduje rasową trzodę chlewną. Odchowane sztuki dostarcza innym PGR-om oraz spółdzielniom produkcyjnym, przyczyniając się tym do wprowadzenia do hodowli na terenie naszego województwa rasowych, wysokowartościowych sztuk.

Wynalazki czołowych racjonalizatorów Fabryki „Kraj” zostały zarejestrowane w Urzędzie Patentowym

W fabryce „Kraj” ruch racjonalizatorski otoczony jest należyłą opieką. Nic też dziwnego, że do komisji usprawnień często wpływają nowe wnioski racjonalizatorskie. Wnioski te przynoszą zaledwie kilka tysięcy złotych oszczędności i przyczyniają się do usprawnienia produkcji. Wiele wniosków zgłoszonych przez racjonalizatorów z fabryki „Kraj” zostało zarejestrowanych w Urzędzie Patentowym i są już stosowane także przez inne zakłady budowy maszyn rolniczych w kraju. W ostat-

nich dniach odbyła się w fabryce „Kraj” uroczystość wręczenia czołowym racjonalizatorom dyplomów przyznanych przez Urząd Patentowy RP. Dyplomy te otrzymali: tow. tow. Bronisław Byczkowski, ślusarz narzędziowni — Trzcinański, Andrzej Szymkiewicz — tokarz i Wiesław Wieczorkowski — kreślarz. Racjonalizatorzy fabryki „Kraj” zrzeszeni są w fabrycznym Klubie Techniki i Racjonalizacji, którego wszyscy członkowie pracują bardzo aktywnie. Mio.

W Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym w Zapolu dachy wymagają remontu

W Zapolu gm. Brzeźno pow. sieradzkiego znajduje się Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy. W obszernych szopach i stodółach mieszczą się siewniki, plugi, grabiarki, kosiarze, młocarnie i inne maszyny. Chłopi mało i średniorolni z gromady Zapole jak również i z sąsiednich gromad, wypożyczają tu różne maszyny

rolnicze. Istnienie Ośrodka wywołuje u nich wielkie zainteresowanie, przez bogactwo wiejskich.

Ośrodek Maszynowy mieści się w budynkach resztówki, będącej w administracji gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zapolu. Budynki te nie są remontowane, dachy przeciekają, powoduje to niszczenie maszyn. Budynki resztówki ulegają coraz większemu zniszczeniu. Gminna Spółdzielnia w Zapolu powinna zatroszczyć się o jak najszybsze pokrycie dachów nową papą.

We wsi Modła — młocka w pełni

We wsi Modła, pow. Skierniewice, chłopci przystąpili do omłotów natychmiast po sprzątnięciu zboża z pól. Narazie omoty te wykonywane są przy pomocy kierałów, gdyż Ośrodek Maszynowy w Lipcach nie mógł dostarczyć młoc kar motorowych. W chwili obecnej omłoceno już 80 procent zebranego zysła i 50 procent zwiększonego pszenicy. Wielu gospodarzy nie rozpoczęło jeszcze omłotów i czeka cierpliwie na chwilę, kiedy Ośrodek Maszynowy dostarczy maszyn. Józef Królikowski korespondent „Głosu”

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO świadectwo broni Nr. 036842 wyd. przez UB na karabin 4669. 16322
 ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Reznier Aleksander. Korp. 16324
 ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Konstantego Baranowskiego. 16324a
 SKRADZIONO dowód kolejowy 826765, leg. zw. zaw. tramwajowa i inne dokumenty. Piłarczyk Kazimierz. 16326
 ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Zamrzycka Helena. 16328
 ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Grabarczyk Jan. 16331

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną handlową i koncesję, książkę wojskową seria D. N0489745 RKU-Wieluń i książeczkę zw. kupców. Orłowski Szczepan Wieluń, Nowotki 3. 16327
 ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Nr. 44007988 Marian Zasadzki, zam. w Osmolinie k. Zdunskiej Woli. Znalezione leg. u. brasa się przesłał pod wyżej wymienionym adresem za zwrotem kosztów. 763
 ZGUBIONO leg. służbową i książeczkę z Ubezpieczalni, legitymację służbową. Grzełek Bernard. 16333
 ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Pucek Teresa. 16334
 ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Karolak Adam. 16335
 ZGUBIONO dowód PKP 1176945 na nazwisko Malarek Władysław. 16337
 ZGUBIONO leg. zw. zaw. Banasiak Stanisław, Ogrodowa 26. 16338

Ceny zbóż w województwie łódzkim

W związku z rozpoczętym skupem zbóż ze zbiorów w roku 1950, Polskie Zakłady Zbożowe, za pośrednictwem aparatu skupu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, placą rolnikom następujące ceny (za 100 kg):

Za żyto — 2.050 zł, za pszenicę I standard — 3.500 zł, II standard — 3.300 zł, za jęczmień I standard — 2.500 zł, II standard — 2.050 zł, za owses I standard — 2.250 zł, II standard — 2.000 zł, za grykę — 3.700 zł i za proso — 3.000 zł.



Co pisało praso łódzkie w dn. 23 sierpnia 1930 r.

NA WSI — GŁÓD I BIEDA... „Republika” donosi, że na terenie wsi polskiej, zbitej w niesłychany sposób wskutek kryzysu — daje się odczuć silne zdemoralowanie, szczególnie wśród służby dworskiej. W całym szeregu miejscowości doszło do ostrych starć z policją, która próbowała rozwiązać nielegalne wiece. Kilka wiejskich posterunków policji rozbrojono. Policja aresztowała kilkudziesięciu chłopów.

NA GIEŁDZIE — ZŁOTE INTERESY „Republika” pisze, że na tie ogólnego kryzysu w Polsce — jedynym ożywionym punktem jest giełda. W dniu wczorajszym na giełdzie warszawskiej dokonywano obrotów jak za czasów najlepszej koniunktury. Obroty funtami sterlingami, dolarami, guldenami, lirami itp. walutą sięgały wielu milionów złotych.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA FOD STRYKOWEM Pod Strykowem wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa autobusowa. Mianowicie prywatny autobus, należący do niejakiego Klara — wpadł do rowu, wyracając się do góry kołami. Dzieje się to w stanie bardzo ciężkim odwołano do szpitala. Kilkunastu leżących rannych po łożeniu opatrunków odwieziono do domów.

RESTAURACJA W PAŁACU, SĄD — W CHEŁWIE W dłuższym raporcie „Rep.” donosi z Ozorkowa, że w mieście tym Sąd znajduje się w pomieszczeniu przypominającym chlewik wiejski.

podczas gdy restauracja prywatna zadomowiała się w pałacu poszloszrowskim. Dwa te budynki stoją naprzeciw siebie...

AGONIA MAŁYCH MIAST POLSKICH Współpracownik „Republiki” dokonaj objazdu kilkunastu małych miasteczek województwa łódzkiego. Według sprawozdawcy miasteczka te przypominają... cmentarze. Nie widąc w nich żadnego życia ani gospodarczego, ani kulturalnego. Kryzys wyćsnął tutaj swoje straszliwe piętno na wszystkich. Nie się nie buduje, sklepy stoją pustką. Nawet wieśniacy omijają te miasteczka — groby.

Wśród ludności małych miasteczek i osad panuje niesłychana nuda. Zamieszkał tutaj robotnicy i rzemieślnicy — pozbawieni są wszelkich zarobków. Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja w Brzezinach, którym grozi prawdziwa śmierć głodowa. Słynni ongiś krawcy brzeziniści stali się niedziedzami i przypominają cienie ongiś żywych ludzi.

KAPITAŁIŚCI AMERYKAŃSCY BOMBARDUJĄ STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW W stanie Kentucky po raz pierwszy w historii USA zrzucone zostały na strajkujących górników bomby samolotowe. Mimo bomb, górnicy strajkują nadal.

DALSZY SPADEK KONSUMCJI MIĘSA W porównaniu z czerwcem — konsumpcja mięsa w Łodzi w lipcu — spadła znów o dalsze 20 procent.

ZE SPORTU

Łódź wezwała do współzawodnictwa Warszawę

Z walnego zebrania Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka

W niedzielę obradowało w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, który w 291 klubach zrzesza obecnie 14.500 zawodników. W półrocznym okresie, od poprzedniego zebrania, liczba członków Związku zwiększyła się o przeszło 5 tys. osób. Obradom przewodniczył ob. Festen, przew. WG i D PZKSS. Dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu cechowała głęboka troska o dalszy rozwój piłki ręcznej. Między innymi szczególną uwagę zwrócono na konieczność popularyzacji i podniesienia poziomu szczypiorniaka — najbardziej zaniedbanej dyscypliny piłki ręcznej. Sprawy poruszone w dyskusji znalazły również żywy odzwierciedlenie w dwóch uchwalonych depechach: do GKKF oraz do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W depechach do GKKF zebrani za pewniają, że oddadzą wszystkie siły, aby sport Polski Ludowej podnieść na najwyższy poziom wycy nowy i etyczny. Uczestnicy walnego zebrania przyrzekają również, że każdy sportowiec i działacz będzie pogłębiał swe wiadomości polityczne i ideologiczne oraz doloży starań, by być przodującym pracownikiem w swym zakładzie pracy.

W depechach do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, zebrani potępią zbrodniczą napaść imperialistów amerykańskich na Koreę i solidaryzują się z Rządem Polski Ludowej do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zebrani przyrzekają walczyć o pokój przez podnoszenie poziomu ideologicznego sportowców.

Drugie zwycięstwo w Finlandii

HELSINKI. W poniedziałek odbyło się w stolicy Finlandii drugie spotkanie piłkarzy polskich związków zawodowych z reprezentacją Helsinek. Spotkanie to Finowie potraktowali jako przygotowanie do między państwowego meczu z Danią, toteż w drużynie Helsinek grało 9 reprezentantów Finlandii. Mecz przyniósł ponowne zwycięstwo zespołowi CRZZ 4:2 (1:1). Trzy bramki dla zespołu polskiego zdobył Anioła, czwartą zaś Hogendorf. Mecz oglądało 20.000 widzów.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 23 sierpnia br. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (L) Audycja literacka dla wsi. 13.30 (L) Koncert. 14.00 „Prawo i życie”. 14.20 (L) Muzyka kameralna. 14.55 Recital śpiewaczy I. Jesiakówny — sopran. 15.20 Brahms: muzyka poważna. 15.50 „Przyjmujemy do harcerstwa” — reportaż dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (L) Piosni St. Moniuszki w wyk. Ady Witkowskiej-Kamińskiej. 16.40 (L) „Czy wiecie?”. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 16.55 (L) Chwila muzyki. 17.00 Audycja specjalna z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Rumuńskiej. 17.45 Audycja literacka. 18.15 (L) „Skrzydlaty mikrofon”. 18.30 (L) Kwadrans pieśni w wyk. wybitnych śpiewaków. 18.45 (L) Z cyklu: „Głos mają kobiety”. 19.00 Aud. Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Drobne utwory skrzypcowe. 21.00 Koncert Chopinowski — gra Carlos Rivero — fortepian. 22.00 „Wszechnica Radiowa”. 22.20 Koncert. Transm. z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Zakończenie audycji.

ski oraz 4 drużyn, które zajęły 2 miejsce w eliminacjach grupowych.

Postanowiono również stworzyć dwie Ligi szczypiorniaka, po 8 klubów każda. I Ligę stanowią będą 4 finaliści tegorocznych mistrzostw Ligi oraz kluby zajmujące 3 i 4 miejsce w grupach. Do II Ligi wejdą kluby zajmujące 5 i 6 miejsca w grupach oraz 4 finaliści tegorocznych mistrzostw Polski w klasie „A”.

Uchwalono rozgrywać mistrzostwa Polski juniorów i junierek, za równo w koszykówce, jak siatkówce i szczypiorniaku. Na wszystkie kluby ligowe i A-klasowe walne zebranie należy obowiązkowo posiadać rezerw w klasach niższych, pod sankcją spadku klubu do niższej klasy.

W czasie obrad delegat Poznania wystąpił z wnioskiem współzawodnictwa międzyokreślonego. Jako pierwsza podjęła wezwanie Łódź, wzywając do współzawodnictwa Warszawy.

8 zespołów w łódzkiej klasie A

Tak uchwalił Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Onegdaj na posiedzeniu zarządu ŁOZPN ustalono, że w naszym okręgu klasa A składać się będzie z dwóch grup po 8 zespołów.

Do pierwszej grupy, zaliczone zostały drużyny: Stal (Zychlin), ŁKS Włóknarz I B, Spójnia, Związkowiec, Włóknarz (Pabianice), Unia (Zgierz), Włóknarz (Zgierz), Kolejarz (Łódź). Do grupy drugiej: Związkowiec (Radomsko), Stal (Radomsko), Gwardia (Wieluń), Unia (Piotrków), Związkowiec (Tomaszów), Kolejarz (Koluszki), Włóknarz (Zduńska Wola), Włóknarz (Bełchatów).

Istnieje jeszcze projekt, aby Włókniarza z Pabianic przesunąć do grupy drugiej na miejsce Kolejarza z Koluszek, który startowałby w grupie zamiejscowej.

W myśl regulaminu z każdej grupy spada jedna drużyna, a wchodzi po jednej z klasy B.

A więc pozostaje w klasie A Unia ze Zgierza oraz wchodzi z klasy B Włóknarz ze Zduńskiej Woli i Włóknarz z Bełchatowa. Dochożą ponadto zespoły z Radomska Związkowiec i Stal oraz Gwardia z Wielunia, które będą obecnie w okręgu łódzkim.

Rozgrywki mają się rozpocząć w dniu 3 września, jednak ze względu na uroczystości związane ze Świętem Pokoju, możliwe, że będą o tydzień przesunięte.

Ostatnie mecze o wejściu do klasy A okręgu łódzkiego przyniosły następujące wyniki: Włóknarz (Zduńska Wola) pokonał swego imiennika z Bełchatowa 6:3, a Kolejarz (Skierzwice) wygrał z Gwardią z Kutna w stosunku 3:1.

Pod uwzględnieniem tych wyników, tabela końcowa wygląda jak następuje: Włóknarz Zduńska Wola 6 9 24:7 Włóknarz Bełchatów 6 8 19:15 Kolejarz Skierzwice 6 5 7:13 Gwardia Kutno 6 2 13:28

Do klasy A wchodzi Włókniarze ze Zduńskiej Woli i Bełchatowa.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę ZS „Włóknarz” przygotowuje nam bardzo ciekawą imprezę lekkoatletyczną. W ciągu tych dwóch dni na stadionie ŁKS „Włókniarza” walczyć będą najlepsi lekkoatleci tego zrzeszenia z kolegami z LZS, pogłębiając w ten sposób przyjaźń sportu robotniczego ze sportem wiejskim.

W obydwóch reprezentacjach ujrzymy wiele reprezentantek i reprezentantów Polski.

Gdzie? Kiedy? O której godzinie?

Te trzy lapidarne pytania styszy się już dziś na każdym kroku. Na przystanku tramwajowym, w kinie, w teatrze, w... redakcji. Artyści teatrów łódzkich oraz dziennikarze sportowi są bardzo zaangażowani i zajęci. A wiecie dlaczego? Bo zbliża się mecz Prasa — Artyści, a więc... trenują. Najbliższy trening dziennikarzy odbędzie się dziś o godzinie 17 na boisku ŁKS „Włókniarza”. Humor bezpłatny.

H. Rakoczy delegatką na I Polski Kongres Obrońców Pokoju

Wśród delegatów woj. krakowskiego na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie znajduje się „zasłużona mistrzyni sportu” i mistrzyni świata w gimnastyce — Helena Rakoczy.

Jest to już trzeci delegat spośród czynnych sportowców polskich. Uprze dno jednym z delegatów Warszawy na Kongres został wybrany Franciszek Szymura, ze Śląska. Również delegatką na Kongres Pokoju — jest łódzka mistrzyni sportu, Jadwiga Głazewska.

Kolarskie mistrzostwa świata

BRUKSELA. — W dalszym ciągu kolarskich mistrzostw świata rozegrano na torze w Liege trzy konkurencje torowe. W wyścigu na dochodzenie dla kolarzy zawodowych na 5 tys. m. zwyciężył Włoch Bevilacqua. Przeciwnik jego van Est (Holandia) nie stawiał się na torze.

W wyścigu na 100 km za motorem zwyciężył ponownie Lesseuer (Francja) — 1:25:09 przed Pronkiem (Holandia) i Sereser (Francja).

Pod hasłem sojuszu miasta ze wsią

Reprezentacje „Włókniarzy” i LZS-ów walczyć będą w sobotę i niedzielę w Łodzi

W nadchodzącą sobotę i niedzielę ZS „Włóknarz” przygotowuje nam bardzo ciekawą imprezę lekkoatletyczną. W ciągu tych dwóch dni na stadionie ŁKS „Włókniarza” walczyć będą najlepsi lekkoatleci tego zrzeszenia z kolegami z LZS, pogłębiając w ten sposób przyjaźń sportu robotniczego ze sportem wiejskim.

W obydwóch reprezentacjach ujrzymy wiele reprezentantek i reprezentantów Polski.

Nasi korespondenci piszą...

Koło Sportowe przy Ł. F. Maszyn Jedwabniczych drzemie...

Koło Sportowe przy Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych zapada podobno w błogi sen... Oto co pisze o pracy tego koła nasz korespondent tow. Cajdler: „Kolo nasze w roku ubiegłym przejawiało dość ożywioną działalność. Po wybraniu jednak nowego zarządu zapada w letarg. Ani zarząd, ani sekcje prawie nie robią. Stoł do tenisa stołowego stoi pokryty... kurczem, piłka i siatka leżą gdzieś w kącie, a zarząd nie utrzymuje nawet kontaktu ze zrzeszeniem, wskutek czego w tym roku kolo nasze nie otrzymało nawet sprzętu...”

Ze się dzieje w tym kole. Sprawa tu winno jak najżywiej zainteresować się zrzeszenie „Stal” i przerwać „błoga drzemkę”.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tel. 111-11. Redaktor naczelny 216-14. Zastępca red. naczelnego 218-23. Sekretarz odpowiedzialny 219-05. Dział partyjny 216-15. Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennejnych 219-42. Dział mutacji 223-29. Dział miejski i sportowy 224-21. Dział ekonomiczny 215-11. Dział rolny 224-21. Redakcja nocna 172-31. Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22. Administracja 220-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 154a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 68, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”. Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” os. konto P.K.O. Nr. VII-8833.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI

(ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19,15 „Córka pani Angot”

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94 tel. 272-70)

Dziś, o godz. 19,30 „Ślub mularski” czyli wodewil warszawski.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)

Godz. 9 do 15 widowisko zamknięte według zamówień pt. „Pan Tom buduje dom”.

ZACHETA (Zgierska 26) „Miało młodzieży (Komsomolski)” godz. 18, 20,30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19,15 „Odwet” — Leona Kruczkowskiego.

Po raz ostatni, zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34 tel. 181-34) Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

Kasa czynna w godz. 10—18 i od 16.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Ślub kawalerski”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie”, dodatek „Wiosna w przyrodzie”, godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA — „Błyszawica”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31”

godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „S. O. S.”

godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „S-S Orzeł zaginiony”, dod. „Wyślanicy pokój”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

PRZEDWIOSNIE (Zeromska 76) „Maszyna”, dod. „Młodzieży w walce o pokój”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Urodziny w październiku”,

godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Zwariowane lotnisko”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

REKORD (Rzgowska 2) „Baryłczka”, dod. „Osiemnaście milionów”

godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka”, dod. „23 Międzynarodowe Targi Poznańskie”

godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi”, dod. „Magnetyzm”,

godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TECZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska II seria”,

godz. 16,30, 18,30, 20,30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zdradzieckie skały”,

dod. „Julian Marchlewski”

godz. 16, 18,30, 21 (Dla młodzieży niedozwolony)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wiosna”

godz. 16,30, 18,30, 20,30 (Dla dzieci powyżej lat 12)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie”, dod. „Ceramika węgierska”,

godz. 16,30, 18,30, 20,30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

Literatura Ludowej Rumunii

W dawnej monarchistyczno-faszystowskiej Rumunii losy literatury były całkowicie uzależnione od „wydawnictwa królewskiego” („Fundatiile Regale”), które pod porządkowało swemu wpływowi szereg wielkich i małych wydawnictw kraju. Ten specyficzny trust książkowy posiadał swój własny organ — czasopismo „Revista Fundatiilor Regale”, które w ciągu wielu lat było wyrazicielem i prawodawcą oficjalnej mody literackiej.

Czasopismo publikowało obszernie deklaracje, walcząco o „czystą sztukę” i „niezależność artysty od życia”, wychwalało na wszelkie sposoby schyłkową literaturę francuską i dokładało wszelkich starań, by literat rumuński pozostali uległymi holdownikami burżuazyjnego Zachodu.

Po wyzwoleniu, postępowi pisarze rumuńscy stanęli wobec konieczności utworzenia własnego organu bojowego. W ten sposób powstał tygodnik „Contemporanul” („Współczesny”) i z chwila, gdy tygodnik ten wyszedł w świat, współczesna literatura rumuńska wkrocza na nową drogę. Najwybitniejszym wśród współczesnych rumuńskich „Contemporanul” jest Mihai Sadoveanu.

Sadoveanu należy bez wątpienia do największych współczesnych powieściopisarzy rumuńskich. Jego powieści, nowele, szkice są uważane w literaturze rumuńskiej za klasyczne.

Powieść Sadoveanu „Sokoly” jest poświęcona wyzwoleniem ruchowi chłopów rumuńskich, ich walce przeciwko feudalnym magnatom, walce o ziemię, o wolność, o niezależność narodu. Po wieść budziła zainteresowanie dzięki realizmowi i autentyczności tła historycznego, dzięki swoim bohaterom, których charakter i nakreślone zostały prawdziwie i są wzięte z życia.

Mihai Sadoveanu nigdy nie był pisarzem oderwanym od życia. Jako namiętny rybak i myśliwy przewędrował swój kraj oczysty wzdłuż i wszerz. W bukowińskich lasach Suczawy, nad brzegami Danaju, na polach kukurydżanych, we wsiach i w miastach spotykał się z ludźmi, którzy stali się bohaterami jego utworów.

Ostatni wielki utwór Sadoveanu — powieść „Mala Pauna” poświęcony jest jednemu z zasadniczych problemów życia współczesnej Rumunii — przebudowie pracy na wsi, oparcia jej na nowych, kolektywnych zasadach. Sadoveanu opowiada w tym utworze o dziejach i wytrwałych ludziach, dzielących drogę socjalistycznej przyszłości Rumunii, dowodzi na szeregu przykładów wyższości pracy zespołowej nad indywidualną.

Drugi z czołowych literatów Rumunii Stanco był przed wojną redaktorem czasopisma „Świat Rumuński” („Lumea romanească”), zamkniętego przez władze za wiełokrotnie wystąpienia przeciwko monarchistyczno-faszystowskiej dyktaturze i żelaznej gwardii. Wraz z innymi postępowymi pisarzami, którzy protestowali przeciwko wojnie z ZSRR, Stanco został aresztowany i osadzony w obozie. Kiedy faszystowski reżim Antonescu został obalony, Stanco stał się jednym z przodujących działaczy na froncie kulturalnym nowej demokratycznej Rumunii.

Nowa powieść Z. Stanco „Bosy” — to pierwsza część planowanej przez autora pięciotomowej eposy „Pół wronki”, której akcja obejmuje ogromny okres czasu — od masowych powstań chłopów na początku XX wieku aż do chwili obecnej. „Bosy” napisany jest w formie powieści autobiograficznej. Bohaterem jest chłop wiejski Dariu, który wcześniej poznaje nędzę i głód. Staje się on

świadkiem krwawych wydarzeń roku 1907, kiedy ekspedycje karne w barbarski sposób rozprawiły się z powstańcami chłopów. Autor opisuje bezprawie, od którego cierpiąca wieś rumuńska, samowolę i gwałty, których dopuszczali się obszarnicy i administratorzy. Pisanie następnie o kłękach, które spadły na lud wraz z wojną bałkańską 1913 roku Dariu szuka zarobku w mieście — pracuje u grabarza, następnie jest chłopcem na posyłki w zakładzie pogrzebowym i w sklepie spożywczym. Życie w mieście jest tak samo bezładne jak na wsi i chłopiec wraca do domu. Rozpoczyna się pierwsza wojna światowa. Niemcy okupują część Rumunii, w której znajduje się wieś rodzinną Dariego. Chłopiec pracuje na folwarku u wielkiego obszarnika rumuńskiego, który zdradził kraj, współpracując z okupantem i używa do pracy w swym majątku ziemskim jeńców rumuńskich. Tędy, pod koniec roku 1917, do Dariego docierają wieści o rewolucji w Rosji i budzą w jego sercu nadzieję lepszej przyszłości również i dla jego kraju ojczystego.

Pozostałe części eposu zaplanowane zostały przez autora w porządku chronologicznym, odpowiadającym głównym etapom rumuńskiej historii ostatniego trzydziestolecia. Kończona 5 księgą, zatytułowana „Słońce wschodzi” odzwierciedla wydarzenia począwszy od 23 sierpnia 1944 roku (dzień obalenia faszystowskiego reżimu Antonescu) aż do chwili obecnej.

Coraz trwalsza popularność zdobywa sobie wśród czytelników rumuńskich utalentowana młodzież poetycka — Mihai Beniuc, Nina Cassian, Victor Turbure i inni. Młodzi poeci jak i ich starsi kolezyści piszą o sprawach i zjawis-